

„Widzialna ręka” żoliborzan

Pandemia koronawirusa wywróciła do góry nogami życie społeczne. W trudnej sytuacji znaleźli się m.in. seniorzy, szczególnie narażeni na utratę zdrowia. Odpowiedzią na te i inne skutki powszechnej kwarantanny jest akcja „Widzialna ręka”.

Któż z nas w ostatnich tygodniach nie słyszał o seniorach przebywających w swoistym areście domowym, którzy przez pandemię mają trudności z zakupem żywności, leków? Ile osób, z powodu zamrożenia gospodarki, nie mogło pozyskać rzeczy niezbędnych do pracy, nauki, czy codziennego życia?

Zapewne niejedynemu czytelnikowi pamięta, działającą z powodzeniem w latach 60. i 70. minionego wieku, akcję „Niewidzialna ręka”, zachęcającą do wykonywania dobrych uczynków, takich jak posprzątanie podwórka, czy naprawa i pomalowanie ogrodzenia. Anonimowo.

Z podobnym pomysłem, przy wykorzystaniu zdobyczy technologicznych, wyszedł na początek marca warszawski inżynier **Filip Żulewski**. Gdy rozpoczynała się ogólnospołeczna kwarantanna, na Facebooku założył grupę znajomych, którzy mieliby się wzajemnie wspierać w trudnych czasach. W odróżnieniu od pierwowzoru, miała temu towarzyszyć, jakże potrzebna obecnie, międzyludzka interakcja. Stąd nazwa „Widzialna ręka”. – *W takim okresie jak teraz podskórnie zaczynamy odczuwać lęk. Widziałem to po ludziach, mnie też szybko się to udzieliło. Zaczęłem się zastanawiać, czy jestem w stanie zaofiarować komuś pomoc*



Logo żoliborskiego oddziału „Widzialnej Ręki”
fot.: Grupa „Widzialna Ręka”

lub do kogo mogę się o nią zwrócić. Pomyślałem, że warto założyć grupę, która udzielałaby sobie wsparcia – mówił Filip Żulewski w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”.

Prywatna grupa, składająca się pierwotnie z kilkunastu najbliższych znajomych, w ciągu ledwie kilku dni rozrosła się do ponad stu tysięcy członków. W całej Polsce, a także poza jej granicami, zaczęły powstawać grupy wzajemnego wsparcia. „Widzialna ręka” jest obecna również za granicą, np. w Londynie, Paryżu.

13 marca powstała podgrupa żoliborska. – *Gdy zobaczyłam inicjatywę Filipa Żulewskiego, zajęło to chwilę, aby założyć grupę w naszej dzielnicy* – mówi **Katarzyna Zielińska**,

mieszkanca WSM, która wraz z **Agatą Potocką** i **Sylwią Krzewicką** koordynuje działania na Żoliborzu.

Dzielnicyowa grupa liczy (stan na 12 maja) 1630 członków. W niej mieszkańcy m.in. wymieniają się maszynkami, pożyczają sprzętu dla niepełnosprawnych, czy komputerów dla dzieci uczących się zdalnie. Można również zacytować poradę od prawnika, czy w sprawie wypełnienia deklaracji podatkowych.

Na Żoliborzu odbywa się również zorganizowana pomoc, prowadzona w sposób systematyczny. Pod opieką żoliborskiej „Widzialnej Ręki” jest ponad 50 seniorów, którym dostarcza się zakupy, wyrzuca śmieci. Część podopiecznych regularnie otrzymuje cie-

płe posiłki, które nieodpłatnie przygotowują restauracje **Dziki Ryż** i **Ósma Kolonia**. Niektórzy seniorzy, którzy mają przyznane obiady, z Ośrodka Pomocy Społecznej, w **Barze Sady Żoliborskie**, korzysta z pomocy „Widzialnej ręki” w ich odbiorze. – *Obecnie regularnie pomagamy 54 seniorom. Staramy się trzymać zasady, w myśl której na jedną osobę przypada jeden stały opiekun* – wspomina Katarzyna Zielińska.

Spółcześni starają się docierać do potrzebujących przez kontakty z Ośrodkiem Pomocy Społecznej, żoliborskie parafie, domy seniora, Radę Seniorów. Wymiana informacji odbywa się również za sprawą lokalnych placówek kulturalnych, jak Klub „Szafir”. – *Dzięki pani prezes WSM Barbarze Różewskiej informacje o naszej grupie zostały wydrukowane przez Spółdzielnię i zostały umieszczone na tablicach ogłoszeń we wszystkich klatkach schodowych budynków* – podkreśla pani Katarzyna.

Oprócz tego, osoby zaangażowane w akcję na własny koszt drukowały i rozwieszały ogłoszenia o pomocy.

Najczęstszą odpowiedzią na wsparcie jest uśmiech obdarowanego żoliborzanina. Jednak zdarzały się również sytuacje, które wymagały wykazania się stalowymi nerwami. – *Pewne starsze małżeństwo potrzebowało pomocy lekarskiej. Na pogotowie zadzwonił pan, którego żona źle się poczuła. Jednak zignorowano to, twierdząc, że mimo iż pani jest chora, to nie ma objawów koronawirusa i przyjazd lekarza nie jest zasadny. Dopiero po interwencji Agaty Potockiej pojawiła się karetka* – opowiada Katarzyna Zielińska.

Dokończenie strona 9

WSM wspiera mieszkańców w czasie pandemii

Ograniczenia związane z pandemią koronawirusa dotyczą każdego. Dlatego WSM zdecydowała o wprowadzeniu w życie planu, który ma pomóc spółdzielcom przetrwać ten trudny okres.

Już 12 marca, po ogłoszeniu pierwszych obostrzeń przez rząd, Zarząd WSM zdecydował o odwołaniu wszelkich wydarzeń kulturalnych organizowanych w klubach Spółdzielni oraz o przełożeniu Zebrań Mieszkańców. Następnie wysłał szereg pism m.in. do Krajowej Rady Spółdzielczej, Ministerstwa Finansów czy Ministerstwa Klimatu w sprawie wprowadzenia odpowiednich przepisów ułatwiających pracę spółdzielni mieszkaniowych w czasie pandemii. Część postulatów znalazła swoje odzwierciedlenie w tzw. pierwszej Tarczy Antykryzysowej, która wprowadziła zmiany m.in. w ustawach spółdzielczych. W związku z tym został przełożony termin przygotowania sprawozdania finansowego WSM, a także przesunięto zwołanie Walnego Zgromadzenia. Odbędzie się ono do 6 tygodni od momentu odwołania obowiązującego obecnie stanu epidemii. Walne Zgromadzenie zostanie poprzedzone organizacją osiedlowych Zebrań Mieszkańców.

Obniżka funduszu remontowego

W środę 8 kwietnia na zdalnym posiedzeniu, odbywającym się z udziałem Prezydium Rady Nadzorczej oraz dyrektorów Osiedli, Zarząd przyjął projekty dwóch uchwał. Pierwsza z nich dotyczy obniżenia opłat należnych od WSM. W celu zmniejszenia zagrożenia ubóstwem gospodarstw domowych członków spółdzielni, od 1 maja do końca roku w naszych opłatach została zmniejszona część przypadająca na fundusz remontowy.

W związku z pandemią nie powinny odbywać się teraz remonty w częściach wspólnych. Prowadzone będą jedynie niezbędne prace. Wysokość funduszu remontowego w danym Osiedlu zależy od tego, jak dużo przetargów już się odbyło i na jaką część kwoty, przeznaczoną na remonty, podpisano już umowy. Dlatego w części Osiedli obniżki funduszu remontowego są mniejsze, w innych większe – maksymalnie 50%.

Wsparcie dla najemców lokali użytkowych

Druga uchwała dotyczy problemów najemców lokali użytkowych. Wielu przedsiębiorców pisało do Zarządu o swojej trudnej sytuacji. Najemcy dzwoniли też do redakcji „Życia WSM” i pisali do Spółdzielni na Facebooku. Dlatego Zarząd przygotował uchwałę o możliwości odroczenia czynszu za trzy miesiące. Każda sprawa będzie rozpatrywana indywidualnie. Przedsiębiorca powinien złożyć wniosek do Zarządu, będzie on także zaopiniowany przez Administrację Osiedla. Po pozytywnym rozpatrzeniu najemca będzie mógł przez trzy miesiące nie płacić czynszu za lokal użytkowy. Należność będzie musiał jednak spłacić do końca przyszłego roku, jednorazowo lub w ratach. Odroczenie płatności dotyczy jedynie czynszu, nie obejmuje opłat związanych z utrzymaniem i eksploatacją lokalu oraz opłat niezależnych od Spółdzielni (w szczególności opłat za media, energię elektryczną, podatku od nieruchomości).

Dokończenie strona 3

Urząd Miasta zawiesił wysyłanie zaświadczeń o przekształceniu

Tarcza Antykryzysowa wpłynęła także na terminy wnoszenia opłat związanych z przekształceniem użytkowania wieczystego w prawo własności gruntu. Czas na wniesienie należności za 2019 rok minął w lutym, a termin opłaty za 2020 rok minie w czerwcu. Tylko że przecież wszyscy chcieli skorzystać z 98% bonifikaty (w części przypadków 99% bonifikaty), a wciąż wiele osób nie dostało nawet zaświadczenia o przekształceniu. Na szczęście mimo upływu terminów nic nie tracimy.

Po wywiadzie z prezes Barbarą Różewską w poprzednim numerze „Życia WSM”, w którym skupiliśmy się przede wszystkim na sprawach gruntowych, rozdzwoniły się telefony. Jedną z mieszkańek budynku Elbląska 12 zarzuciła nam manipulację – zgodnie z wykazem na stronie internetowej WSM grunt pod jej blokiem jest już przekształcony, a ona nie dostała żadnego zaświadczenia. Wyjaśnijmy – wcale nie powinna go otrzymać. Przypominamy, że tylko właściciele lokali wyodrębnionych otrzymują zaświadczenia. W przypadku osób posiadających spółdzielcze własnościowe lub lokatorskie prawo do lokalu, a także tych z ekspektatywą wyodrębnienia własności, to WSM jest stroną we wszelkich postępowaniach przekształceniowych. Jeśli ktoś nie znalazł swojego budynku na liście przekształconych nieruchomości, może zawsze zadzwonić do Administracji Osiedla lub wejść na specjalną stronę Urzędu Miasta www.um.warszawa.pl/przekształcenia – tam po wpisaniu naszego adresu dowiemy się, na jakim etapie jest dana sprawa (Elbląska 12 widnieje tam jako przekształcona, w Osiedlu Zatrasi nie ma jeszcze wyodrębnionych lokali).

Po otrzymaniu zaświadczenia (można to było też zrobić przed otrzymaniem dokumentu) należało w ciągu dwóch miesięcy zgłosić zamiar jednorazowej spłaty, z 98% bonifikatą, wszystkich należności z tytułu przekształcenia (po przekształceniu, jeśli nie skorzystamy z bonifikaty, trzeba by płacić przez 20 lat coroczną opłatę przekształceniową). **Warto dodać, że w naszej Spółdzielni wszystkie wnioski o skorzystanie z bonifikaty, nawet w przypadku nieruchomości co do których nie było jeszcze zaświadczenia, zostały złożone już w grudniu zeszłego roku.** W przypadku lokali wyodrębnionych zamiar spłaty musiał zgłosić bezpośrednio właściciel mieszkania.

Następnym krokiem jest przesłanie przez Urząd Miasta informacji o wysokości jednorazowej spłaty. Teoretycznie Urząd ma na to 14 dni po otrzymaniu wniosku o zamiarze spłaty. Ale w wielu przypadkach jeszcze tego nie zrobił. Wszystko na to wskazuje, że będziemy musieli zaczekać jeszcze wiele miesięcy na list w tej sprawie. **1 kwietnia Urząd m.st. Warszawy zdecydował o zawieszeniu przysyłania zaświadczeń o przekształceniu użytkowania wieczystego w prawo własności do czasu zakończenia stanu epidemii.**

Dokończenie strona 5

Czytelniku, bądź z nami!

**Szanowni Mieszkańcy,
Członkowie Rad Osiedli,
Dyrektorzy Osiedli,**

Rada Programowa wraz z Redakcją „Życia WSM” analizuje na bieżąco sprawy interesujące Mieszkańców Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej dotyczące tego, co dzieje się w naszych Osiedlach.

Sprawdzamy, dlaczego wzrastają koszty eksploatacji (te zależne i niezależne od Spółdzielni), jakie prace remontowe i inwestycyjne zostały wykonane, kiedy przygotowujemy inwentaryzację dotyczącą możliwości zainstalowania wind, co zrobić, aby nasze Osiedla były „bogate zielenią”, jak wyglądają stosunki międzyludzkie, jak zachowują się najemcy, co udało się wykonać na rzecz mieszkańców, a czego nie i dlaczego?

Chcemy budować Spółdzielczą Wspólnotę opierającą się na dobrych wzorcach, pięknej tradycji **naszej Spółdzielni**, a także wzajemnym poszanowaniu wspólnych wartości. Chcemy w jeszcze większym stopniu włączyć Osiedla do współtworzenia „Życia WSM”. Mając na uwadze przede wszystkim dobro naszych Mieszkańców, bo oni (my) są najważniejsi, zwracamy się do Was Drodzy Spółdzielcy, do Rad Osiedli i Dyrektorów Osiedli: piszcie do nas o tym, co dzieje się w Waszych Osiedlach, jakie problemy napotykać, jakie odnosicie sukcesy, a jakie ponosicie porażki, co udało się zrealizować, a co się nie powiodło, oraz w czym możemy Wam pomóc.

Chcemy razem z Wami stworzyć „Życie WSM”. **Nasz dwumiesięcznik to ważny środek komunikacji między nami sąsiadami, między nami a Zarządem, Radą Nadzorczą i Radami Osiedli.** Należy to wykorzystać. Jeśli podzielimy się wszystkimi sukcesami i kłopotami wcześniej, to z pewnością Zebrań Mieszkańców Członków Spółdzielni, czy Walne Zgromadzenia będą bardziej przyjazne i merytoryczne. Nie „napadajmy” na siebie nawzajem, spróbujmy nazywać i rozwiązywać problemy. Nikt nie posiada patentu na „uzdrowienie” wszystkiego. Biorąc pod uwagę zarówno opinie krytyczne, jak również oceny pozytywne (których jest znakomita większość), dotyczące zarówno formy, jak i treści naszego pisma, chcemy je nadal doskonalić. Nie spoczywamy na laurach. Możemy to zrobić razem wspólnie. Szansa na sukces będzie wtedy dużo większa.

Zapraszamy do współpracy, naprawdę warto!

**Rada Programowa
i Redakcja Życia WSM**

Ze smutkiem i żalem żegnamy

Mieczysława Lewandowskiego

wieloletniego członka Rady Osiedla WSM Żoliborz IV

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

Przekazuje Rada Osiedla, Dyrekcja i Pracownicy
Administracji Osiedla WSM Zatrassie

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjeliśmy wiadomość o nagłej śmierci naszej koleżanki
i mieszkanki Osiedla Rudawka

pani

Grażyny Frydrychowicz

Składamy szczere wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia w trudnych chwilach

Rodzinie i Bliskim

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.
Pracownicy i Dyrekcja Administracji Osiedla WSM Rudawka

Z głębokim żalem i smutkiem
żegnamy zmarłą

Małgorzatę Dzięgielewską

wieloletniego pracownika WSM.

Łączymy się w bólu z

RODZINĄ

Zarząd i Pracownicy
Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Pani

Annie Kulce

wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia w trudnych chwilach
po stracie

Taty

składają
Zarząd oraz koleżanki i koledzy
z Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Łączymy się w smutku i żalu po śmierci

Taty

z naszą koleżanką

Anią Kulka

Jesteśmy z Tobą
w tych trudnych chwilach.

Koleżanki z Działu Członkowsko-Lokalowego WSM

Z prac Rady Nadzorczej

Rada Nadzorcza WSM od 9 marca do 11 maja odbyła trzy posiedzenia. Posiedzenia w kwietniu i maju odbyły się w trybie zdalnym. Porządek obrad ustaliło prezydium Rady, którego zadaniem jest organizowanie pracy Rady Nadzorczej. Pomiędzy posiedzeniami pracowały komisje Rady: Członkowsko-Mieszkaniowa, Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi, Inwestycyjna, Organizacyjno-Samorządowa, Rewizyjna. Odbyły one po kilka posiedzeń, w trakcie których zostały zaopiniowane materiały rozpatrywane przez Radę na posiedzeniach plenarnych.

Rada Nadzorcza w trakcie posiedzeń podjęła między innymi następujące decyzje w formie uchwał i stanowisk:

Uchwała w sprawie przyjęcia planu gospodarczo-finansowego Osiedla WSM Rudawka na 2020 rok i zatwierdzenia stawek opłat eksploatacyjnych i odpisów na fundusz remontowy

Rada Osiedla Rudawka nie uchwaliła planu gospodarczo-finansowego, dlatego Rada Nadzorcza podjęła uchwałę w tym zakresie na podstawie § 84 ust. 1 pkt. 1 statutu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Uchwała w sprawie legalności posiedzeń plenarnych Rady Osiedli Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Zgodnie z uchwałą wszystkie posiedzenia Rad Osiedli WSM, jakie odbyły się od 14 marca, przy wykorzystaniu środków bezpośredniego porozumiewania się na odległość, uznaje się za dopuszczalne i prawnie skuteczne oraz, że za te posiedzenia należy się wynagrodzenie.

Uchwała w sprawie wydłużenia do 31 sierpnia terminu, w którym na-

leży przeprowadzić postępowanie przetargowe dwustopniowe na świadczenie usług medycyny pracy oraz świadczenie usług medycznych w ramach Pakietów dla pracowników Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz przedłużenia do dnia 31 sierpnia umowy zawartej z Centrum Medycznym Puławska Sp. z o.o. z siedzibą w Piasecznie.

Uchwała w sprawie obniżenia opłaty z tytułu funduszu remontowego, wnoszonej w ramach opłaty eksploatacyjnej w związku z epidemią COVID-19.

Rada Nadzorcza podjęła tę uchwałę w celu udzielenia wsparcia gospodarstwu domowym znajdujących się w zasobach Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, działając na podstawie § 84 ust. 1 pkt. 1 statutu WSM oraz mając na uwadze wprowadzenie przez Ministra Zdrowia stanu epidemii na mocy Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 20 marca 2020 r. o wprowadzeniu na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii (Dz. U. 2020 pos. 491). Rada Nadzorcza wyraziła zgodę na dokonanie przez Zarząd WSM obniżenia do 50%, w okresie od 1 maja do 31 grudnia, opłaty z tytułu funduszu remontowego wnoszonej w ramach opłaty eksploatacyjnej przez członków Spółdzielni i osoby niebędące członkami Spółdzielni, którym przysługują prawa odrębnej własności lokali w zasobach mieszkaniowych WSM. Szczegółowa wysokość obniżenia dla poszczególnych Osiedli WSM zostanie ustalona przez Zarząd WSM po konsultacji z dyrektorami właściwych Osiedli WSM. Uznano, że z powodu epidemii koronawirusa zmniejszy się intensywność prac remontowych, a jednocześnie wielu mieszkańców może borykać się z problemami finansowymi związanymi z kryzysem gospodarczym.

Uchwała w sprawie odroczenia płatności czynszu najmu lokali użytkowych w związku z epidemią COVID-19

Zgodnie z uchwałą płatność czynszu najmu lokali użytkowych wynajmowanych przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową i stanowiących własność Spółdzielni może być odroczone za okres 3 miesięcy, na pisemny wniosek najemcy, według wzoru opracowanego przez Zarząd WSM.

Najemcy są zobowiązani zapłacić kwoty czynszu, którego płatność została odroczone, najpóźniej do końca 2021 r., jednorazowo lub w ustalonych ratach. Odroczenie płatności nie dotyczy opłat niezależnych od Spółdzielni. Uchwała nie obejmuje lokali, w których może być prowadzona działalność gospodarcza m.in. sklepów spożywczych, aptek i drogerii.

Uchwała w sprawie sposobu odbywania posiedzeń i podejmowania uchwał przez Radę Nadzorczą, Zarząd oraz Rady Osiedli Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

W związku ze zmianą ustawy Prawo spółdzielcze z dnia 31 marca 2020 r. posiedzenia plenarne zarówno Rady Nadzorczej, jak i Rad Osiedli oraz Prezydium mogą odbywać się na dotychczasowych zasadach, jak również przy wykorzystaniu środków bezpośredniego porozumiewania się na odległość. Decyzje w tym zakresie podejmuje Prezydium.

Uchwała w sprawie przyjęcia Regulaminu usuwania barier architektonicznych poprzez dostosowanie budynków do wymagań technicznych i użytkowych w WSM.

Uchwała w sprawie zmiany Regulaminu działalności społecznej, oświatowej i kulturalnej w WSM.

Uchwała w sprawie zmiany Regulaminu zamiany lokali mieszkalnych w WSM.

Uchwała w sprawie zmiany Regulaminu porządku domowego w zasobach WSM.

Zmiany w ww. regulaminach zostały uchwalone na podstawie § 84 ust. 1 pkt. 14 Statutu WSM w związku z koniecznością aktualizacji legislacyjnych.

Jacek Sidor

Planujesz sprzedaż mieszkania? Otrzymaj do 10% ceny więcej!

BEZPŁATNIE na start wykonujemy:

- wycenę rynkową na bazie 4 mln aktów
- remont/renowację mieszkania

Regulujemy stany prawne.

Gwarantujemy bezpieczną transakcję.

Zapraszamy, zadzwoń

22 741 80 16

www.vivainvest.pl

viva invest

Centrum Inwestycji Mieszkaniowych
VIVA INVEST sp.z o.o.
Warszawa, ul. J. Ordona 12 E

Wydawca: Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa ul. Elbląska 14, 01-737 Warszawa

ZYCIE WSM



Wydawane od 1931 roku

Stali współpracownicy: Marcin Bagrianow, Kamil Czarasty, Władysław Głowala, Jan Stanek, Zbigniew Zieliński

Dział Organizacyjny: organizacyjny@wsm.pl, tel. 22 561 34 16

Skład i łamanie: Testudo Press Bartłomiej Pograniczny

Za treść zamieszczanych ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Zastrzegamy sobie prawo do redagowania i skracania nadsyłanych tekstów oraz do zmian w tytułach.

Na anonimowe listy nie odpowiadamy. Gazeta bezpłatna. Nakład 30 tys. egz.

www.wsm.pl

www.facebook.com/WarszawskaSpoldzielniaMieszkaniowa

Redaktor naczelna: Danuta Wernic (danuta.wernic@wp.pl, tel. 600 951 992)

Rada programowa: Barbara Bielicka-Malinowska (przewodnicząca), Małgorzata Jędrzejowska-Popiołek, Jacek Sidor

Redaktor prowadzący, dział reklamy: Bartłomiej Pograniczny (bartlomiej.pograniczny@wsm.pl, tel. 663 421 784)

WSM wspiera mieszkańców w czasie pandemii

Dokończenie ze strony 1

Wzór wniosku dla przedsiębiorcy, który chce skorzystać z odroczenia, znajduje się na stronie www.wsm.pl (należy kliknąć w materiał „Wsparcie dla najemców lokali użytkowych”).

Obie uchwały Zarządu zostały potwierdzone 20 kwietnia przez Radę Nadzorczą.

Maseczki dla seniorów

Zarząd rozpatrywał również projekt uchwały o zakupie maseczek wielorazowych dla spółdzielców i członków ich rodzin. Po dyskusji z dyrektorami ustalono jednak, że to osiedla we własnym zakresie podejmą decyzję o ewentualnym zakupie. Maseczki dla seniorów zakupiono m.in. w osiedlach Młociny, Wawrzyszew, Piaski, Żoliborz II. Zarząd zamówił 1000 maseczek dla pracowników.

Co dalej z Radami Osiedli?

W związku z przełożeniem Zebrań Mieszkańców i Walnego Zgromadzenia pojawił się problem prawny dotyczący dalszego funkcjonowania Rad Osiedli. Z jednej strony kadencja większości RO już się zakończyła, z drugiej zgodnie z prawem nie można przeprowadzić Zebrań Mieszkańców i wyłonić nowych składów Rad. Poza tym, jak mają podejmować decyzje Rady Osiedli, skoro należy ograniczać spotkania? Tarcza Antykryzysowa umożliwiła zdalne organizowanie posiedzeń Zarządu i Rady Nadzorczej, jako organów ustawowych Spółdzielni. Jednak Rada Osiedla to organ statutowy, dlatego Tarcza nie precyzuje sposobu jej pracy. Sprawę rozstrzygnął Dział prawny WSM w opinii prawnej. Zgodnie z tą opinią nie ma możliwości przedłużenia kadencji Rad Osie-

dli. Jedynie w dwóch osiedlach – Zatrasiu i Rudawce – RO będą funkcjonować normalnie. Kadencje tych Rad zakończą się dopiero w 2021 roku.

Rada Nadzorcza przyjęła uchwałę na temat możliwości podejmowania decyzji przez RN, Zarząd i Rady Osiedli w sposób zdalny. Potwierdziła też prawomocność decyzji podjętych w ten sposób przed przyjęciem uchwały.

W czerwcu kończy się kadencja Rady Nadzorczej. Zgodnie z art. 82 ust. 4 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych kadencja RN nie może trwać dłużej niż 3 lata. Jednocześnie spółdzielnia mieszkaniowa nie może funkcjonować bez Rady Nadzorczej. Dlatego 15 kwietnia WSM wraz z innymi stołecznymi spółdzielniami zwróciła się do premiera Mateusza Morawieckiego o uchwalenie nowelizacji ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, „która odpowiednio wydłuży kadencyjność rad nadzorczych i innych organów statutowych wybieranych przez członków spółdzielni w drodze głosowania”. Jednocześnie spółdzielnie poprosiły premiera o pomoc osłonową dla mieszkańców i samych spółdzielni, które w związku z koronawirusem ponoszą poważne koszty.

W ostatnich dniach pojawiło się stanowisko Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych w tej sprawie, który stwierdził, że ze zgodnie z prawem, mimo końca kadencji, członkowie Rad Nadzorczych zachowują swoje mandaty do czasu nowych wyborów.

Niestety, trudno przewidzieć dalszy przebieg epidemii w Polsce. Być może będą potrzebne kolejne działania wspierające mieszkańców i najemców lokali użytkowych. Mamy też nadzieję, że większą pomoc okaże państwo. Władze WSM będą reagować na bieżąco.

Redakcja

Burmistrz Bielan apeluje: nie kośmy trawników

Do Spółdzielni wpłynęło pismo burmistrza dzielnicy Bielany Grzegorza Pietruczuka z apelem do zarządców nieruchomości o niekoszenie trawników. Zarząd WSM w pełni popiera to stanowisko, dlatego przekazał odpowiednie zalecenie Dyrektorom i Administratorom Osiedli. Co więcej, WSM planuje zakładanie łąk kwiatowych i oczek wodnych, co pozwoli na poprawę mikroklimatu Osiedli. Nawadnianie zieleni tzw. „szarą wodą”, czy deszczówką pozwoli na „oszczędzanie” wód gruntowych i przeciwdziałanie suszy. Poniżej zamieszczamy list burmistrza Pietruczuka.

W związku z przedłużającą się suszą spowodowaną brakiem opadów w okresie zimowym oraz pojawiającymi się zgłoszeniami mieszkańców Bielan o koszeniu trawników, przypominam swój apel z zeszłego roku.

Proszę o zaprzestanie koszenia trawników w czasie suszy i upałów.

Koszenie trawników w tym czasie przyczynia się do degradacji gleby i zmniejszenia jej możliwości retencyjnych, a także dewastuje system korzeniowy koszonych roślin. Źle wykonane koszenie, tzn. zbyt blisko pni drzew, doprowadza do powstania rany na pniu, przez którą przenikają patogeny, a w dalszej perspektywie prowadzi to do zamierania drzew. Ponadto, urządzenia ogrodnicze, takie jak kosiarki i dmuchawy, są też źródłem emisji szko-

dliwych spalin i uciążliwego hałasu. Natomiast z koszonego trawnika wzbijają w powietrze szkodliwe pyły i alergeny.

Niekoszony trawnik nie wpływa na ilość komarów, których larwy rozwijają się w stojącej wodzie. Naturalna roślinność oczyszcza i nawilża powietrze oraz pochłania zanieczyszczenia. Teren niekoszony jest bardziej odporny na suszę i ulewę, nie wymaga nawadniania, co daje duże oszczędności wody. Ograniczenie zabiegów pielęgnacyjnych jest najprostszym i najtańszym sposobem przystosowywania miasta do ekstremalnych zjawisk klimatycznych. Ponadto, w okresie wiosenno-letnim trawniki są siedliskiem drobnych ssaków oraz młodych, nieletnich jeszcze ptaków, dlatego proszę o rozważenie wyznaczenia na terenie przez Państwa administrowanym tzw. ostoi przyrody, czyli przestrzeni, która nie będzie koszona.

Zaleca się również pozostawianie ściółki wokół drzew i krzewów, co sprzyja bezpieczeństwu podlotów i małych ssaków w tym licznie bytujących na Bielanach jeży. Ostoja, na której można pozostawiać niezgrabione liście i drobne gałęzie, będzie przestrzenią dla bioróżnorodności. Przy odpowiednim oznakowaniu graficznym może mieć walory nie tylko przyrodnicze, ale i edukacyjne, podnoszące świadomość ekologiczną mieszkańców Bielan.

Z góry dziękuję za stosowanie się do zaleceń,

Grzegorz Pietruczuk
Burmistrz Dzielnicy Bielany

TOWARZYSTWO
PRZYJACIÓŁ DZIECI
Oddział Mazowiecki



Jesteśmy organizacją działającą od 1919 r.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci na terenie województwa mazowieckiego prowadzi różnego typu placówki dla dzieci i osób niepełnosprawnych.

Są to:

placówki dziennego wsparcia Środowiskowe Ogniska Wychowawcze TPD i świetlice TPD, punkty przedszkolne, Ognisko Pracy Pozaszkolnej, Warsztaty Terapii Zajęciowej, Środowiskowy Dom Samopomocy oraz Ośrodki Rehabilitacyjno-Edukacyjne.

W naszych placówkach codziennie przebywa ok. 2500 dzieci i młodzieży.

Prowadzimy także najstarszy w Polsce Ośrodek Adopcyjny.

**TWÓJ 1%
PRZYJACIELEM
DZIECKA**

KRS: 0000134684

Cel szczegółowy:

TPD ŻOLIBORZ

www.tpd-maz.org.pl

TRZYMA CIĘ W SZACHU?

KOMORNIAK

ZADZWOŃ!

UMÓW SIĘ NA BEZPŁATNĄ KONSULTACJĘ I PORADĘ PRAWNĄ

DOWIEDZ SIĘ, JAKIE MASZ MOŻLIWOŚCI OCHRONY I ZABEZPIECZENIA MAJĄTKU PRZED EGZEKUCJĄ KOMORNICZĄ



GOLDEN LION
CZAS NA ZMIANY

+48 537 290 111 • www.goldenlionczasnazmiany.pl

Piaski – życie w cieniu pandemii

Z dyrektora Osiedla Piaski, panią Bożeną Sezonienko, rozmawia Zbigniew Zieliński.

Pani dyrektor, czy pandemia bardzo zakłóciła bieg życia w Osiedlu i działalność Administracji?

Niewątpliwie zakłóciła, lecz staraliśmy się minimalizować niedogodności. Propozycja planu gospodarczo-finansowego na 2020 rok została przez Radę Osiedla zaakceptowana w grudniu ubiegłego roku. Sytuacja wymusiła małe korekty terminów realizacji zadań, ale ich podejmowanie przebiega bez zakłóceń.

Część zadań została wstrzymana zgodnie z zaleceniem sanepidu (remonty klatek schodowych), wykonywane są modernizacje dźwigów oraz wymiana zaworów na poziomach zimnej i ciepłej wody. Na etapie rozstrzygnięcia przetargów są prace dotyczące remontu balkonów w wielu budynkach pięciokondygnacyjnych, wymiany dźwigu w budynku Kochanowskiego 10A, przebudowy przyłączy wody do budynków przy Broniewskiego 73 i 77, remontu elewacji budynku przy ul. Kochanowskiego 17A, wyboru firmy do konserwacji zieleni itd. Czy mam dalej wymieniać?

Nie trzeba. Widać, że pandemia nie zdezorganizowała pracy Administracji. Ale jakie działania podjęto, by ulżyć bezpośrednio mieszkańcom, szczególnie dzieciom i seniorom?

Na razie wirus nas ominął, Administracja pracuje, pobierane są SWZ (specyfikacja warunków zamówienia – przyp. red.) na przetargi, odbierane oferty, czynione uzgodnienia. Pracownicy i interesanci korzystają z maszerek i płynów odczynających, w kontaktach zachowujemy obowiązujący dystans. Jeżeli chodzi o drugą część pytania, to



Plastuś wnosi uśmiech na osiedlowe ulice – oczywiście w masce
fot.: Zbigniew Szczepaniak

ogólnodostępne pomieszczenia w budynkach (windy, drzwi wejściowe) są dwa razy dziennie odczynane przez dozorców i dwa razy w tygodniu przez wyspecjalizowaną firmę. W ponadstandardowe działania na rzecz dzieci i seniorów włączył się Plastuś, który jest ciągle rzeźbiarą mimo swych 89 lat. Pojawia się w osiedlu, chcąc zrekompensować dzieciom choć w części brak możliwości korzystania z placów zabaw oraz wnieść nieco uśmiechu.

Mając na uwadze trudną sytuację seniorów, by choć trochę ułatwić im funkcjonowanie w obecnej rzeczywistości, zakupiliśmy maszerek, które mogą być używane wielokrotnie. Po dwie sztuki dostarczyliśmy do każdej skrzynki na listy. Otrzymaliśmy dziesiątki komenta-

ry na Facebooku. „Prawie cztery tysiące kopert – tysiące uśmiechów”.

Jak, z Pani punktu widzenia, brak działalności Rady Osiedla i ograniczony kontakt z mieszkańcami wpłynęły na realizację planowanych zadań?

Z uwagi na zaistniałą sytuację praca Rady Osiedla została zawieszona, ale funkcjonują kontakty telefoniczne i e-mailowe. Procedury związane z uczestnictwem w postępowaniach przetargowych i opiniowaniem ich wyników realizowane będą przy ewentualnym wsparciu upoważnionych przedstawicieli Rady Nadzorczej. Wszystko ma swoją cenę.

Dziękuję za rozmowę.

Zbigniew Zieliński

Rudawka

W tym trudnym czasie jesteśmy razem

Klub Mieszkańców Administracji Osiedla Rudawka „Szafir” włączył się, od początku okresu epidemicznego, w działania pomocowe dla mieszkańców Osiedla, współpracując: z fundacjami, urzędami oraz instytucjami należącymi do Partnerstwa Lokalnego Rudawka, społecznikami, wolontariuszami i ludźmi dobrej woli. Głównym komunikatorem naszych działań jest strona Klubu „Szafir” na Facebooku, ale też plakaty, telefony, maile, „poczta sąsiedzka”.

Najważniejsze w pierwszym okresie było wsparcie dla seniorów, osób niepełnosprawnych i oczekujących pomocy – powstało **Zakupowe Pogotowie** Związku Harcerstwa Polskiego. Bezinteresowni młodzi ludzie w ramach akcji **„Widzialna Ręka”** na Żoliborzu robią zakupy, wyprowadzają psy, pomagają w załatwieniu wielu spraw.

Cieszę się, że udało się dołączyć do warszawskiej akcji **„Śniadanie Wielkanocne z dostawą”**. Wielkie podziękowania dla wolontariuszy akcji, ratusza i Fundacji Wolne Miejsce. Młodzi ludzie pokazali wielkie serce i zaangażowanie. Przy okazji tej akcji rozmawiałam zarówno z młodymi, jak i starszymi osobami. Jedną z wolontariuszek, młodą matką, powiedziała mi, że cieszy się jak może pomóc, licealiści sparafrazowali tekst piosenki „Bo jak nie my, to kto?”. Cieszę się, że tacy ludzie są wśród nas. Jakież było moje zaskoczenie, jak kilka starszych osób pięknie podziękowało, powiedziało, że mają wsparcie i opiekę, a paczka będzie dla kogoś bardziej potrzebniejszego. Jednocześnie podjęli się przekazania numeru do telefonicznych zgłoszeń sąsiadom i znajomym. Piękny gest, wyjątkowa akcja w czasie jakże innych niż dotychczas świat.

Wszyscy odczuwamy skutki epidemii koronawirusa, ale niektórym jest szczególnie ciężko, dlatego zdecydowałam się uczestniczyć w akcji skierowanej do Domów Opieki Społecznej: **List do zamkniętego Domu #zamknięteDPS**, którą serdecznie

polecam. Opisz, co u Ciebie słychać i zapytaj, co u innych. Kilka ciepłych słów potrafi zdziałać cuda. Zainteresowanych proszę o kontakt.

Klub propaguje interakcję z seniorami w wielu formach: wiersze seniorów-poetów, telefon zaufania i wsparcie psychologiczne, gimnastyka dla seniorów, wsparcie cyfrowe przez telefon, przepisy kulinarne, planowanie czasu, porady zdrowotne. Dla rodziców z dziećmi proponujemy ciekawe działania kreatywne i propozycje zabaw przygotowanych przez Fundację „Twórcze dzieciaki” oraz Klub, piosenki muzykujących mam dla dzieci, czytanie bajek przez naszych zaprzyjaźnionych bibliotekarzy, ćwiczenia sportowe on-line i inne.

Nie stroniemy od tematów codziennych związanych z zaleceniami w okresie epidemicznym, działaniami pomocowymi WSM dla spółdzielców, ostrzeżeniami przed naciągaczami i oszustami (niezapłacony rachunek za gaz, dofinansowanie do leczenia), sprawami bezpieczeństwa w sieci.

Nie byłabym sobą, gdybym nie przekazywała Państwu na bieżąco informacji kulturalnych o bezpłatnych koncertach, czytaniu prozy, spektaklach teatralnych (#zostań w domu, nie wychodź z teatru) i operowych w wersji on-line.

Obecnie wraz z „Widzialną ręką” w ramach inicjatywy lokalnej przy wsparciu Urzędu Dzielnicy Żoliborz przygotowujemy **akcję szciza bałwełnianych maszerek** wielorazowego użytku dla seniorów i osób potrzebujących wsparcia na naszym osiedlu. Przy tej okazji zwracam się do Państwa z prośbą o kontakt do osób starszych, sąsiadów, znajomych z osiedla Rudawka, do których nie udało mi się dotrzeć – pod numerem telefonu 533 138 576 oraz mailem klub@wsm-rudawka.pl.

W maju planuję stworzenie Galerii portretów „Rudawka z Koroną” i plenerowe działania animacyjne dla dzieci „Ja tu, Ty tam – bawimy się razem”. Jestem otwarta na Państwa pomysły, proszę o kontakt i odwiedzanie www.facebook.com/SzafirZoliborz.

Ewa Sudakiewicz
Kierownik klubu „Szafir”

Konkurs fotograficzny

Żoliborz i Bielany w kwiatach

Chcesz pochwalić się swoim kwiatnym balkonem, oknem, ogródkiem, skwerem? Weź udział w naszym konkursie.

Kwiaty są jak wiersze, jak poezja ziemi pisana barwą i zapachem. Dostarczają naszym zmysłom najpiękniejszych wrażeń. Kochamy je.

Każdego roku czekamy na wiosnę, również z tego powodu, by nasz balkon, okno, ogród lub ogródek przyozdobić kwiatami. Wtedy robi się wokół nas pięknie – pięknieją nasze domy, ulice, skwery, parki. Żoliborz i Bielany stają się jeszcze ładniejsze.

Towarzystwo Przyjaciół Warszawy Oddział Żoliborz-Bielany organizuje konkurs fotograficzny dla mieszkańców Żoliborza i Bielany na najpiękniej ukwiecony balkon, ogródek, okno, skwer. Przysyłajcie do nas zdjęcia Waszych ukwieconych obiektów.

Konkurs trwa od 10 maja do 20 czerwca. Najpiękniejsze zdjęcie będzie nagrodzone.

Żeby wziąć udział w konkursie, należy koniecznie zapoznać się z regulaminem dostępnym na stronie internetowej www.tpw-zb.pl, a potem



fot.: TPW

przesłać maksymalnie trzy zdjęcia swoich ukwieconych obiektów wraz z kartą zgłoszenia uczestnika na adres mailowy biuro@tpw-zb.pl w terminie do 19 czerwca (do godz. 19:00). Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu: 22 251 54 47.

Maria Wiro-Kiro
Prezes TPW
Oddział Żoliborz-Bielany

2019-nCoV
KORONAWIRUS Z WUHAN

PZH NARODOWY INSTYTUT
ZDROWIA PUBLICZNEGO
od 1918 r.

Sposoby ograniczania ryzyka zakażenia KORONAWIRUSEM

UMYJ RĘCE

- po kaszlu lub kichaniu,
- podczas opieki nad chorym,
- przed, w trakcie i po przygotowaniu posiłku,
- przed jedzeniem,
- po skorzystaniu z toalety,
- kiedy ręce są widocznie zabrudzone,
- po pracy ze zwierzętami lub odpadami zwierzęcymi.

CHROŃ SIEBIE I INNYCH PRZED ZACHOROWANIEM

- podczas kaszlu i kichania zakrywaj usta i nos zgiętym łokciem lub chusteczką. Chusteczkę natychmiast wyrzuć do kosza i umyj ręce lub zastosuj płyn dezynfekujący,
- unikaj bliskiego kontaktu z każdym, kto ma gorączkę i kaszel,
- unikaj spluwania w miejscach publicznych.

Często przecieraj ręce chusteczkami do dezynfekcji na bazie alkoholu lub myj ręce wodą i mydłem.

Jeśli masz gorączkę, kaszel i trudności z oddychaniem zwróć się o pomoc do lekarza. Przekaż mu informacje o miejscach i czasie swoich ostatnich podróży. Noś maszkę!

STOSUJ ZASADY BEZPIECZEŃSTWA ŻYWNOŚCI

- dokładnie gotuj mięso i jajka,
- używaj oddzielnych desek oraz noży do krojenia surowego mięsa oraz gotowanego pożywienia,
- umyj ręce między kontaktem z surowym i gotowanym pożywieniem,
- nie spożywaj mięsa pochodzącego z niewiadomego źródła, mogą pochodzić od zakażonych zwierząt.

PODRÓŻUJ BEZPIECZNIE

- unikaj podróży, jeśli masz gorączkę i kaszel,
- unikaj bliskiego kontaktu z osobami, które mają gorączkę i kaszel,
- często myj ręce wodą z mydłem oraz stosuj płyn do dezynfekcji rąk na bazie alkoholu,
- unikaj dotykania oczu, nosa i ust,
- podczas kaszlu lub kichania zakrywaj usta i nos zgiętym łokciem lub chusteczką. Natychmiast wyrzuć chusteczkę i umyj ręce,
- jeśli zdecydujesz się nosić maszkę, upewnij się, że zakrywa ona usta i nos. Unikaj dotykania założonej maski. Niezwłocznie wyrzuć po każdym użyciu maszkę jednorazowego użytku oraz umyj ręce po zdjęciu maski,
- unikaj jedzenia niedogotowanego pożywienia,
- unikaj kontaktu z chorymi zwierzętami.

Ugotowane i prawidłowo przyrządzone produkty mięsne można bezpiecznie spożywać, nawet jeśli pochodzą z obszarów, na których występują ogniska zachorowań.

Więcej informacji
www.gis.gov.pl
Zapraszamy na stronę internetową Głównego Inspektoratu Sanitarnego, gdzie znajdują Państwo aktualne dane, zalecenia i informacje dotyczące koronawirusa z Wuhan.

Jeśli zachorujesz podczas podróży, poinformuj o tym obsługę i zgłoś się natychmiast po pomoc lekarską.

Grafika przygotowana przez Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego-PZH w oparciu o wytyczne Światowej Organizacji Zdrowia (WHO)

4

ŻYCIE WSM Maj 2020

Osiedla w działaniu

Młociny rozdały maseczki potrzebującym spółdzielcom



Urszula Kamińska z Młocin; maseczki zakupione przez Administrację
fot.: Administracja WSM Młociny

Gdy tylko Rada Ministrów zapowiedziała wprowadzenie obowiązku zakrywania ust i nosa, Administracja Osiedla Młociny postanowiła działać. Dlatego jako pierwsza w WSM zamówiła maseczki i rękawiczki dla najstarszych mieszkańców.

Dla 100 osób w wieku 60+ przygotowano zestawy po 5 maseczek wielorazowych i tyle samo par rękawiczek. – W drugi dzień świąt cała moja rodzina przygotowywała paczki – wspomina inicjatorka akcji Urszula Kamińska, pracowniczka działu technicznego Administracji Osiedla. Zestawy zostały rozniesione do skrzynek przez



gospodarzy. Środki na ten cel przekazała właśnie Administracja, dzięki przychylności Rady Osiedla. Na inny pomysł wpadła Administracja Osiedla Wawrzyszew. Jej dyrektor Jacek Chyliński zdecydował o zakupie 12 tysięcy maseczek jednorazowych, średnio po dwie na mieszkanie. Jak się dowiedzieliśmy, koszt zamówienia został pokryty z pieniędzy zaszczędzonych m.in. w związku z warunkami atmosferycznymi – lekką zimą i brakiem potrzeby odśnieżania. Maseczki zostały już wrzucone do skrzynki spółdzielców. Podobną inicjatywę podjęła Rada Osiedla Żoliborz II. Przeznaczyła środki na zakup 1000 maseczek dla seniorów. BP

Żoliborz III

Rada Osiedla rezygnuje z uposażeń do końca kadencji

W dniu 30 kwietnia odbyło się plenarne posiedzenie Rady Osiedla WSM Żoliborz III. Sposób spotkania i obradowania, odbiegał od dotychczasowych zwyczajów zapisanych w regulaminie Rady Osiedla.

Decyzją Rady Nadzorczej dopuszczono możliwość obradowania i podejmowania uchwał w sposób zdalny. Była to reakcja na panującą pandemię i zagrożenie epidemiologiczne, co doprowadziło do odgórnego zakazu zwoływania wszel-

kich zgromadzeń i zebrań powyżej 5 osób. Członkowie Rady samostnie zgłosili wniosek o rezygnację z uposażenia za zebrania plenarne do końca kadencji. Uchwała została przyjęta jednomyślnie. Jest to symboliczny wkład organu samorządowego w poprawę sytuacji finansowej osiedla w trudnych dla wszystkich czasach pandemii.

Jednocześnie RO apeluje do innych Rad Osiedli o podobny gest i rezygnację z przysługujących diet.

Mirosław Mikielski
Dyrektor Osiedla WSM Żoliborz III

Urząd Miasta zawiesił wysyłanie zaświadczeń o przekształceniu

Dokończenie ze strony 1

Można się więc spodziewać, że inne dokumenty powiązane z danym postępowaniem administracyjnym też nie będą przekazywane. Prezydent Rafał Trzaskowski tłumaczył decyzję tym, że mieszkańcy odbierali zaświadczenia na pocztę, a w obecnych czasach należy ograniczać gromadzenie się ludzi do minimum.

To, że jeszcze WSM nie dostała zaświadczenia czy informacji o wysokości jednorazowej wpłaty (a w przypadku lokali wyodrębnionych, ich właściciele) nie wpływa na prawa mieszkańców. Jeśli tylko zamiar jednorazowej spłaty z bonifikatą został/zostanie zgłoszony w ciągu dwóch miesięcy od otrzymania zaświadczenia o przekształceniu użytkowania wieczystego, będziemy mogli skorzystać z bonifikaty. Najpierw musimy otrzymać informację z Urzędu o wysokości jednorazowej spłaty, mamy potem dwa miesiące na jej wniesienie. Gdy Urząd potwierdzi spłatę należności, będzie trzeba się udać do sądu wieczystoksięgowego, żeby wykreślić wpis z księgi wieczystej o zobowiązaniu do wnoszenia corocznej opłaty.

Co jednak z właścicielami lokali wyodrębnionych, którzy mimo otrzymania zaświadczenia, nie zgłosili zamiaru jednorazowej spłaty? Warszawa wyszła im naprzeciw. 19 marca Rada Warszawy podjęła uchwałę o bonifikacie od opłat przekształceniowych za 2019 i 2020 rok (radni poparli projekt jednogłośnie). Pomyślnie zwrócili uwagę, że nie wszyscy właściciele przekształconych gruntów złożyli wnioski o zamiarze skorzystania z 98% (lub 99%) bonifikaty od jednorazowej spłaty wszystkich opłat przekształceniowych. Nowa uchwała Rady Warszawy pomoże zatem właścicielom lokali wyodrębnionych, którzy takich wniosków nie złożyli, przez co mogli utracić prawo do bonifikaty za 2019 i 2020 rok.

Sytuacja wygląda więc następująco. Właściciele mogą teraz złożyć wniosek o bonifikatę za dwa lata, a potem drugi o zamiarze jednorazowej spłaty z bonifikatą pozostałych 18 opłat przekształceniowych. W ten sposób nic nie tracą, nawet jeśli przekroczyli dotychczasowe terminy na skorzystanie z bonifikaty.

Bartłomiej Pograniczny

Rudawka z górki, ale z hamulcowym

„Istnieje poważna szansa, że Osiedle Rudawka wyjdzie wreszcie na prostą” – tak zaczynałam pierwszą wersję tego tekstu. Miałam bowiem nadzieję, że skoro Rada Nadzorcza 20 kwietnia podjęła decyzję za Radę Osiedla i zatwierdziła plan gospodarczo-finansowy Rudawki, to Administracja może wreszcie przystąpić do działania i zacząć realizować plany, na które Osiedle czeka od dawna. Tak się jednak nie stało.

A przecież pora uporządkować zaniedbane przez ostatnie lata nieruchomości i zająć się poważnie remontami czy inwestycjami oczekującymi na lepsze czasy. Warto w tym miejscu dodać, że Rudawka (wcześniej jako część Żoliborza IV), miała w ciągu trzech lat pięciu dyrektorów, z których żaden nie był akceptowany przez RO. Jedni więc odchodzili sami, innych odwoływano, w międzyczasie osiedle zostało podzielone. Z 18 milionów, które były na koncie Żoliborza IV – a na Zebraniach Mieszkańców zwracano uwagę, że nie są wykorzystane – Rudawka zakończyła zeszły rok wynikiem około 900 tys. zł na minusie na koncie eksploatacji. Jak to się stało, tego nikt nie wie, poprzedni Zarząd został odwołany, a podzielone osiedla rozliczone. Sprawa jest zamknięta?

Wracam do tego tematu z jednego powodu: ciągle zmiany dyrektorów na pewno nie przysłużyły się Rudawce, dlatego najwyższa pora, by pozwolić nowemu dyrektorowi i jego zastępcy ds. technicznych (również nowemu), aby mogli się wykazać, zacząć realizować swoje plany i to jak najszybciej, i jak najsprawniej. Za rok będziemy mogli powiedzieć, czy im się udało czy nie, ale nie wolno na starcie ich blokować. A kto blokuje? Rada Osiedla, której się wydaje, że tylko po to ją powołano.

Zaczęło się od tego, że RO uparcie nie podpisywała planu gospodarczo-finansowego, mimo negocjacji i wielu korekt, a także apelu Rady Nadzorczej, aby plan podpisać. Nic nie pomogło. Nie było już wyjścia i Rada Nad-

zorcza sama zatwierdziła plan, uznając, że został przygotowany prawidłowo. Moim zdaniem RN za długo czekała, czas leciał, a dyrektor miał związane ręce i nie mógł np. ogłaszać przetargów ani rozpoczynać prac, na które mieszkańcy oczekiwali. Na szczęście decyzja zapadła bez udziału RO i w tej chwili już zaczęto działać, dodajmy: w czasach koronawirusa, co wymaga dodatkowych prac, jak np. dezynfekowanie klatek schodowych, drzwi wejściowych, a nawet podłóg – i to codziennie. O pomocy niesionej mieszkańcom, a zwłaszcza seniorom, pisze w tym numerze p. Ewa Sudakiewicz – kierowniczka Klubu „Szafr”, więc powtarzać się nie będę. Rada Osiedla zamiast aktywnie włączyć się w działania pomocowe konieczne w czasie pandemii, włączyła się w dalsze hamowanie poczynań dyrekcji. I tak oto podjęła kolejne uchwały: po pierwsze o odwołaniu dyrektora, po drugie o likwidacji Klubu „Szafr”, a także przeciw wymianie wodomierzy (których ważność skończyła się dwa lata temu). Nie wyraziła też zgody na przetargi i parę innych rzeczy. Na szczęście, dzięki decyzji RN, administracja działa, mimo że „główny hamulcowy”, tzn. RO, nadal nie odpuszcza, a my płacimy na nią około 100 tys. zł rocznie. Szanowna Rado Osiedla: zreflektuj się. Czy nie zauważasz, że częste zmiany dyrektorów nie służą osiedlu i nam mieszkańcom? Że zamiast lepiej, działa się u nas coraz gorzej; że dyrektor, który jest od kilku miesięcy i zastał trud-

ną sytuację, musi mieć prawo i możliwości wykazania się swoimi umiejętnościami do kierowania osiedlem? Że Rada Osiedla ma z nim współdziałać, ma mu pomagać, a nie być „głównym hamulcowym”? Z głosów, które otrzymuje redakcja (telefonicznie, mailowo czy osobiście) wynika, że mieszkańcy z takiej Rady zadowoleni nie są. Powiem więcej: uważają, że należy ją odwołać. Zapominają jednak, że odwołać Radę może tylko Zebranie Mieszkańców, które w dobie zarazy, nie wiadomo, kiedy się odbędzie. Obecna RO może „rządzić” jeszcze rok, bowiem z powodu podziału Żoliborza IV na dwa osiedla, powołano dwie nowe Rady na 3-letnią kadencję. Użyłam świadomie słowa „rządzić”, bo wydaje mi się, że niektóre RO uważają, że są od rządzenia, ale nie od ponoszenia odpowiedzialności. Osobiście dziwię się, że nie ma przepisu, który pozwalałby zawieszać do czasu Zebrania Mieszkańców takie Rady, zwłaszcza jeśli działają, w ostatecznym rachunku, na niekorzyść WSM (w tym przypadku przyhamowanie uchwalenia planu gospodarczo-finansowego całej Spółdzielni).

Za wszystkie działania hamulcowych placą członkowie WSM, wszystkie niedobory na koncie należy pokryć z wpłat mieszkańców. Późne przyjęcie planu generuje stratę na koniec roku, którą muszą pokryć członkowie i tak w kółko... Czas przetrwać to błędne koło.

Danuta Wernic

Wojewoda nie zgadza się na zmiany w systemie segregacji odpadów

W dobie pandemii koronawirusa efektywna segregacja odpadów komunalnych staje się coraz mniej realna, a koszty pozostają na tym samym poziomie. Zgodnie z tzw. pierwszą Tarczą Antykrzysową wojewoda może zmienić lub wyłączyć wymagania dotyczące selektywnego zbierania odpadów komunalnych.

Dodatkowo, na wniosek prezydenta miasta (w przypadku mniejszych miejscowości: burmistrza lub wójta), wojewoda może zmienić częstotliwość odbierania odpadów komunalnych oraz sposób świadczenia usług przez punkty selektywnego zbierania odpadów komunalnych. Dlatego Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej 2 kwietnia zwrócił się do wojewody mazowieckiego oraz do prezydenta Warszawy o podjęcie działań w tej sprawie.

Niestety wojewoda Konstanty Radziwiłł nie zgodził się na wprowadzenie regulacji ułatwiających życie mieszkańcom. Dlatego nawet jeśli pomysł WSM poparłby prezydent Trzaskowski, nic się na razie nie zmieni. Pozostaje nam czekać na wynik rozprawy w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym, gdzie WSM zaskarżyła uchwałę Rady Warszawy, zgodnie z którymi wprowadzono wysokie opłaty za wywóz odpadów (w przypadku budynków wielorodzinnych aż 65 złotych od każdego lokalu) – o sprawie pisaliśmy w poprzednim numerze „Życia WSM”.

Poniżej zamieszczamy pismo skierowane do wojewody Konstantego Radziwiłła i odpowiedź przesłaną nam przez Urząd.

Szanowny Panie Wojewodo, Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, występując w imieniu swoich członków i ich rodzin mieszkających w administrowanych przez nas osiedlach, na podstawie art. 11 c ust. 1 Ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi

JAK SEGREGOWAĆ ODPADY KOMUNALNE OD 2019 ROKU?

Papier czyste opakowania z papieru i tektury, gazety, czasopisma i ulotki, kartony, zeszyty, papier biurowy	Bio odpady warzywne i owocowe, skorupki jaj, fasy po kawie i herbatce, zwiędłe kwiaty oraz rośliny doniczkowe, resztki jedzenia bez mięsa, kości oraz tłuszczów zwierzęcych
Metale i tworzywa sztuczne puste, zgniecione butelki plastikowe, zakrętki od butelek i słoików, plastikowe opakowania, torebki, worki foliowe, kartony po sokach i mleku (tzw. tetrapaki), zgniecione puszki po napojach i żywności	Odpady wielkogabarytowe stare meble (także rozłożone na części) oraz wyroby tapicerskie (np. fotele, wersalki, pufy), materace, zabawki dużych rozmiarów
Szkło opakowania szklane, w szczególności: puste butelki, słoiki, opakowania po kosmetykach, puste opakowania po lekach	Zielone liście, skoszona trawa, rozdrobnione gałęzie (odbiór od marca do listopada)
Odpady zmieszane np.: resztki mięsne oraz kości, mokry lub zabrudzony papier, zużyte materiały higieniczne, w tym pieluchy jednorazowe, zwierzak z kawat dla zwierząt, fajans, potłuczone szklby i kustra, tekstylia	Proszę! Rodzaje odpadów komunalnych oddajemy do Punktów Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK, IMPSZOK) zgodnie z informacjami zamieszczonymi na: www.czysta.um.warszawa.pl

19115

sytuacji kryzysowych (Dz. U. poz. 374 i 567) w brzmieniu nadanym jej ustawą z dnia 31 marca 2020 r. (Dz. U. poz. 568), wnosimy o wydanie zarządzenia dotyczącego czasowego wyłączenia wymagań w zakresie selektywnego zbierania odpadów komunalnych na terenie m. st. Warszawy.

W aktualnej sytuacji stanu epidemii ogłoszonej przez Ministra Zdrowia na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, niebezpiecznym dla mieszkańców jest pozostawienie dotychczasowego systemu segregacji opartym na pięciu frakcjach (odpady zmieszane, bio, papier, metal i tworzywa sztuczne, szkło). **Zasadnym by było zmniejszenie ilości frakcji lub nawet czasowe wyłączenie obowiązkowej segregacji odpadów, na co pozwalają przepisy ustanowione powyżej specjalnej ustawy z 31 marca 2020 r.** Zmiana taka

jest istotna z punktu widzenia mieszkańców, którzy pozostając w domach nie mają miejsca na zbieranie odpadów komunalnych z podziałem na pięć frakcji, a częste wychodzenie z domów również jest niezalecane. Zmniejszenie liczby frakcji lub czasowe zawieszenie segregacji odpadów przyczyniłoby się prawdopodobnie także do zmniejszenia bardzo wysokich opłat za wywóz odpadów komunalnych wprowadzonych w m. st. Warszawa na mocy Uchwały nr XXIV/671/2019 Rady Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 12 grudnia 2019 r. (Dz. Urz. Woj. Maz. z 2019 r. poz. 15291 ze zm.) oraz Uchwały nr XXIV/676/2019 Rady Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 12 grudnia 2019 r. (Dz. Urz. Woj. Maz. z 2019 r. poz. 15293 ze zm.).

Dokończenie strona 9

Dzięki interwencji WSM Rada Warszawy wycofała się z projektu kolejnej podwyżki za wywóz śmieci

Od marca obowiązuje ryczałkowy system opłat za odbiór odpadów komunalnych. Jak już wielokrotnie pisaliśmy na łamach „Życia WSM”, jest to system niesprawiedliwy, ponieważ osoba samotna płaci tyle samo, co kiluosobowa rodzina – 65 złotych. Miasto zapowiadało, że przygotuje nowy system powiązany ze zużyciem wody, co miało doprowadzić do bardziej racjonalnego podziału kosztów wywozu odpadów. Jednak projekt, jaki ukazał się na stronie Rady Warszawy, zamiast obniżać koszty, doprowadzał do kolejnych podwyżek. WSM zareagowała od razu. Dzięki naszym uwagom Rada Warszawy wycofała się z projektu.

Dokument zakładał, że od 1 lipca stawka za odbiór odpadów komunalnych będzie zależała od ilości wody zużywanej w danym gospodarstwie domowym. Za każdy metr sześcienny wody mieliśmy zapłacić 12,73 zł. Według wyliczeń Miasta każdy warszawiak zużywa średnio 3,5 m³ wody miesięcznie. W przypadku części osób samotnych projekt pozwoliłby na mniejsze opłaty, bo zamiast 65 złotych osoby te płaciłyby 44,56 zł. Jednak nie każda osoba mieszkająca samotnie zużywa tylko 3,5 m³ wody, często są to dużo większe liczby, dlatego w wielu przypadkach mieszkańców też czekałaby nas podwyżka. Już dwuosobowa rodzina musiałaby zapłacić 89,11 zł.

Czas pandemii, kiedy ludzie mają ograniczone możliwości zarobkowania czy wręcz tracą pracę, to nie jest dobry moment na podwyżki. Spółdzielnia tuż po ukazaniu się projektu, przygotowała stanowisko w tej sprawie. Prezes WSM wzięła udział w Komisji Rozwoju Gospodarczego Rady Warszawy, na której przedstawiła wy-

liczenia Spółdzielni i propozycję bardziej racjonalnych stawek. Między innymi dzięki tej interwencji Komisja zdecydowała o zdjęciu tego punktu z porządku obrad Rady. – Otrzymałam informację, że do czasu zmiany Ustawy o porządku i czystości w gminach oraz Ustawy o odpadach Rada Miasta nie będzie wprowadzać zmian do sposobu naliczania opłat za wywóz i zagospodarowanie odpadów – zapewnia prezes Barbara Różewska.

Poniżej zamieszczamy pismo skierowane do Rady Warszawy, dzięki któremu radni zrezygnowali z projektu podwyżek.

Warszawa, dn. 11 maja 2020 r.

Szanowna Pani
Ewa Malinowska - Grupańska
Przewodnicząca Rady Miasta
Stołecznego Warszawy

Szanowny Pan
Mariusz Frankowski
Przewodniczący Komisji
Rozwoju Gospodarczego
Rady Miasta Stołecznego
Warszawy

Dotyczy: projektu zmiany metody naliczania stawki opłat za wywóz i zagospodarowanie odpadów komunalnych z gospodarstw domowych – druki nr 952, 952A, 953, 953A i 983

Po zapoznaniu się z propozycją wprowadzenia od 1 lipca br. zmiany sposobu naliczania opłat i zmiany wysokości opłat za wywóz i zagospodarowanie posegregowanych odpadów komunalnych w Warszawie, Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, działając z upoważnienia Rady Nadzorczej, na podstawie wstępnej analizy kosztów w skali całej naszej Spółdzielni informuje co następuje:

1. Zasoby WSM obejmują 489 budynków o łącznej powierzchni użytkowej 1 378 048 m², w tym: 412 budynków mieszkalnych

wielorodzinnych o łącznej liczbie 27 064 mieszkań i powierzchni użytkowej 1 228 291 m².

2. Od 2014 r. do 29 lutego 2020 r. średniomiesięczne koszty związane z opłatą za wywóz i zagospodarowanie odpadów z gospodarstw domowych wynosiły 452 883,12 zł, co w ujęciu rocznym stanowiło kwotę 5.434.597,44 zł. W ujęciu statystycznym opłata za system wywozu i zagospodarowania odpadów komunalnych wynosiła miesięcznie 16,73 zł/lokal (452.883,12 zł : 27.064 mieszkania).
3. Na podstawie nowej stawki wynoszącej 65,00 zł liczonej od zamieszkałego gospodarstwa domowego w zabudowie wielorodzinnej wniesiliśmy za marzec i kwiecień 2020 r. średniomiesięcznie 1.672.483,01 zł. Łącznie za 2 miesiące była to kwota 3.344.966,02 zł, a przy utrzymaniu powyższej stawki i obowiązującego systemu opłat rocznie dałoby to kwotę około 20 069 796,12 zł. W ujęciu statystycznym miesięczna opłata wynosi 61,80 zł/lokal (1.672.483,01 zł : 27.064 mieszkania).
4. Propozycja naliczania opłat za wywóz i zagospodarowanie posegregowanych odpadów z gospodarstw domowych od ilości zużytej wody w budynkach na podstawie wskazań wodomierzy budynkowych z zastosowaniem stawki 12,73 zł/ m³ w naszej Spółdzielni skutkować będzie miesięczną opłatą w kwocie 2.238.878,89 zł. Roczne koszty za wywóz i zagospodarowanie odpadów wynosić mogą 26.866.546,68 zł. Kwota ta została wyliczona w oparciu o rozliczenia z MPWiK za zużycie wody w 2019 r. W naszej Spółdzielni średniomiesięczne zużycie wody w budynkach wielorodzinnych w 2019 r. wynosiło 175.874,22 m³ rocznie 2.110.490,64 m³. W przeliczeniu na gospodarstwo domowe nowa

stawka opłat wynosić może 82,73 zł/lokal (2.238.878,89 zł : 27.064 mieszkań).

Nowa propozycja naliczania opłat nie obejmuje dodatkowych kosztów ponoszonych przez Spółdzielnię Mieszkaniową i Wspólnoty Mieszkaniowe dotyczące obsługi systemu rozliczeniowego oraz kosztów wody niezbilansowanej.

W naszej Spółdzielni rozliczania kosztów zużycia wody i odprowadzenia ścieków indywidualnie na lokale wykonywane są 2 razy w roku w oparciu o wskazania wodomierzy lokalowych przez pracowników Spółdzielni lub firmy zewnętrzne.

Suma wskazań wodomierzy lokalowych nigdy nie jest równa zużyciu wody na wodomierzu głównym (MPWiK). Woda niezbilansowana, zwana również wodą gospodarczą lub administracyjną itp., stanowi około 10% całkowitego zużycia wody w budynku. Rozliczana jest w stawce opłaty eksploatacyjnej.

Mieszkańcy w rachunkach za zużycie wody otrzymują rozliczenie dotyczące zużycia wody w ich lokalu i stawki przyjętej Uchwałą Rady Miasta st. Warszawy która wynosi 9,85 zł/m³ w tym 3,89 zł/m³ za dostarczenie wody i 5,96 zł/m³ za odprowadzenie ścieków.

Biorąc powyższe pod uwagę należy uznać, że:

- 10% wody tj. 17.587,42 m³ * 12,73 zł = 223.887,86 zł mieszkańcy będą mieli doliczone do stawki eksploatacyjnej 8,27 zł/lokal (0,18 zł/m²),
- dodatkowe koszty pracownicze i biurowe związane z indywidualnym rozliczeniem kosztów śmieci na lokale wg wskazań wodomierzy lokalowych i poniesionych kosztów wg wskazań MPWiK (10 pracowników * 6.432,78 zł (średnie wynagrodzenie GUS) = 64.327,80 zł : 27.064 mieszkania = 2,38 zł/lokal

Nowa minimalna stawka liczona wg wskazań wodomierzy budynkowych MPWiK za wywóz posegregowanych odpadów w Spółdziel-

niach Mieszkaniowych i we Wspólnotach Mieszkaniowych może wynosić 82,73 zł + 8,27 zł + 2,38 zł = 93,38 zł/lokal/miesięcznie.

W naszej Spółdzielni minimalny koszt wywozu posegregowanych odpadów wynosić może 93,38 zł * 27.064 lokali = 2.527.236,32 zł/ miesięcznie * 12 miesięcy = 30.326.835,84 zł rocznie, czyli o ponad 10 milionów złotych więcej niż w stosunku do opłaty wnoszonej na podstawie dotychczasowych zasad i stawek.

Reasumując, propozycja Zarządu Miasta st. Warszawy generuje dozwolone i niezasadne koszty za wywóz odpadów dla Spółdzielni Mieszkaniowych i Wspólnot Mieszkaniowych, na które nie możemy się zgodzić. Nie tylko stawka jest niezasadna i zbyt wysoka, ale również Spółdzielnia Mieszkaniowa i Wspólnoty Mieszkaniowe będą musiały ponieść koszty wyliczenia i odprowadzenia opłaty, a co za tym idzie podnieść stawkę opłaty eksploatacyjnej.

Projekty uchwał przedstawione przez Zarząd Miasta st. Warszawy są wielkim zaskoczeniem dla mieszkańców. Pojawiają się one w okresie pandemii COVID-19, gdy wielu ludzi traci pracę, lub musi zawiesić swoją działalność gospodarczą, jednocześnie pojawiają się one zaledwie kilka miesięcy po poprzedniej znaczącej podwyżce opłat. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, chcąc pomóc swoim członkom w tym trudnym czasie, podjęła decyzję o obniżeniu funduszu remontowego. Z żalem przyjmujemy, że brak jest reakcji na sytuację spowodowaną stanem epidemii ze strony m. st. Warszawy, która dodatkowo planuje podwyższyć opłaty zależne od miasta. Dotychczasowe propozycje, które zmniejszyłyby wysokość opłat za wywóz opłaty wskazywane przez nas, polegające na wyłączeniu z powszechnego systemu galerii handlowych, hoteli itp. nie zostały uwzględnione. Miasto st. Warszawa nie podjęło też żadnych inwestycji, które w przyszłości umożliwiłyby obniżanie kosztów wywozu odpadów, jak np. budowa spalarni śmieci z funkcją elektrociepłowni.

Należy wskazać również, że uchwały wprowadzające podwyżki opłat za wywóz i zagospodarowanie odpadów zostały zaskarżone do sądu administracyjnego i oprotowane przez mieszkańców stolicy.

Mając powyższe na uwadze, proponujemy przyjąć stawkę na poziomie 5,96 zł za m³ * 175.874,22 m³, co łącznie daje kwotę 1.048.210,35 zł, a po podzieleniu przez ilość lokali w naszej Spółdzielni 27064, daje średnio kwotę 38,73 zł w przeliczeniu na lokal.

Przy powyższym podejściu, rocznie daje to koszt w wysokości 12.578.264,64 zł.

Przedstawiamy również podejście oparte o stawki za odprowadzanie ścieków (styczeń 2020; 16,73 zł / lokal; lipiec 2020; 38,73 zł/lokal = różnica + 22,00 zł dla Miasta st. Warszawy powiększone o koszty Administracyjne (8,27 zł + 2,38 zł) w łącznej wysokości 10, 65 zł.

Każde z przedstawionych przez nas powyżej rozwiązań zmniejszy obciążenie mieszkańców z tytułu opłat za wywóz i zagospodarowanie odpadów. Prosimy również o włączenie się przez Miasto st. Warszawa we wsparcie rozwiązań systemowych, które zmniejszą koszty związane z wywozem i zagospodarowaniem odpadów komunalnych, w tym budowy sortowni i spalarni śmieci, a także poparcie inicjowanych przez środowisko spółdzielcze zmian ustawowych usprawniających system zbierania i segregacji odpadów komunalnych. O powyższych rozwiązaniach informowaliśmy władze miasta we wcześniejszej korespondencji, która do dnia dzisiejszego pozostała bez odpowiedzi.

Z wyrazami szacunku
Zarząd WSM

Zaczynamy przygotowania do 100-lecia WSM

Zarząd WSM, mając na uwadze zbliżającą się rocznicę 100-lecia założenia Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, powołał Zespół do spraw organizacji tego szczególnego Jubileuszu.

W skład zespołu weszło 17 osób z różnych osiedli Spółdzielni oraz z Biura Zarządu:

Przewodnicząca:
Prezes WSM – Barbara Różewska

Członkowie:

1. Andrzej Włodarczyk – reprezentujący Osiedle Bielany
2. Elżbieta Koźlicka – reprezentująca Osiedle Zatrasy
3. Beata Krasuska-Zwierzchowska – reprezentująca Osiedle Rudawka
4. Anna Pawlewska – reprezentująca Osiedle Młociny
5. Jarosław Cetens – reprezentujący Osiedle Młociny
6. Alina Rybicka – reprezentująca Osiedle Piaski
7. Zbigniew Zieliński – reprezentujący Osiedle Piaski

8. Iwona Juhre – reprezentująca Osiedle Piaski
9. Robert Orlik – reprezentujący Osiedle Wawrzyszew
10. Jan Grochowski – reprezentujący Osiedle Wawrzyszew
11. Witold Jaworski – reprezentujący Osiedle Nowodwory
12. Marta Ostrowska – reprezentująca Osiedle Żoliborz III
13. Adam Zieniuk – reprezentujący Biuro Zarządu
14. Adam Kalinowski – reprezentujący Biuro Zarządu
15. Barbara Bielicka-Malinowska – reprezentująca Radę Programową „Życia WSM”
16. Danuta Wemic – Redaktor Naczelna „Życia WSM”

Warto przypomnieć, że zebranie założycielskie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej odbyło się 11 grudnia 1921 roku, natomiast 24 stycznia 1922 r. Spółdzielnia została zarejestrowana przez sąd.

O planach związanych z Jubileuszem będziemy informować Czytelników w kolejnych numerach naszej gazety.

Red.



HARMONOGRAM



Zgłaszanie projektów

Od 3 grudnia 2019 r. do 21 stycznia 2020 r.



Ocena zgłoszonych projektów

Od 22 stycznia do 24 czerwca 2020 r.



Odwołania od oceny negatywnej

Od 24 czerwca do 14 sierpnia 2020 r.



Głosowanie na projekty

Od 1 do 15 września 2020 r.



Ogłoszenie wyników

30 września 2020 r.

100 lat pierwszej polskiej ustawy o spółdzielniach

Niemal sto lat temu, w dniu 29 października 1920 r., Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej uchwalił ustawę o spółdzielniach. Była to, według zgodnej opinii historyków i prawników, jedna z najlepszych i najnowocześniejszych takich regulacji w Europie w tamtym czasie i właśnie dzięki niej w znacznym stopniu mógł zaistnieć bujny rozwój spółdzielczości w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego. A trzeba pamiętać, że proces tworzenia ustawy przebiegał w niezwykle dramatycznym czasie dla młodego państwa polskiego, gdy niemal na wszystkich granicach toczyły się wojny, gospodarka była zdeorganizowana, szalała inflacja, trwały głębokie dysproporcje rozwoju obszarów dawnych zaborów, obowiązywały w nich odmienne systemy prawne, a w całym społeczeństwie – choć przesiąkniętym ogromnym entuzjazmem z odzyskania niepodległości – istniały głębokie podziały ideowe i polityczne. Tym bardziej więc godny podziwu jest fakt szybkiego przyjęcia nowej ustawy o spółdzielniach, a z okazji jubileuszu warto przypomnieć, jak doszło do jej powstania.

Spółdzielczość na ziemiach polskich, tak jak w większości państw europejskich, tworzyła się w XIX wieku, a więc w okresie rozbiorów naszego kraju. Za pierwszą polską spółdzielnię, a raczej zorganizowaną formę współdziałania gospodarczego przypominającą współczesne spółdzielnie, uważa się Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze Ratowania się Wspólnie w Nieszczęściach założone w 1816 r. przez Stanisława Staszica. „Prawdziwe” spółdzielnie zaczęły powstawać pół wieku później – do najstarszych zaliczane są z obszaru zaboru pruskiego Towarzystwo Pożyczkowe dla Przemysłowców miasta Poznania (1861), z Królestwa spółdzielnia warszawska spożywców „Merkury” (1869), a z Galicji kasa zaliczkowa (bank spółdzielczy) w Brzeżanach (1864); dla tego ostatniego zaboru najbardziej reprezentatywne okazały się jednak nieco młodsze wiejskie spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe zwane później Kasami Stefczyka, tworzone od 1890 r. Wtedy też pojawiły się spółdzielnie mieszkaniowe: za pierwszą na ziemiach polskich, choć nie w pełni typową, uchodzi poznańskie Towarzystwo „Pomoc” (1890), ale wkrótce po nim pojawiły się typowe już spółdzielnie mieszkaniowe – w Bydgoszczy, Tczewie, Gnieźnie i innych miastach Wielkopolski i Pomorza. Przed pierwszą wojną światową ujawniły się też nieliczne inicjatywy mieszkaniowe o charakterze spółdzielczym w Galicji, w tym najbardziej znane krakowskie Powszechne Towarzystwo Budowy Domów Mieszkalnych i Domów Robotniczych, czy Towarzystwo Budowlane Urzędników Pocztowych jako pierwsza spółdzielnia kobieca. Na terenie zaboru rosyjskiego, poza kilkoma pojedynczymi próbami zakładania, takich spółdzielni w praktyce nie było.

3500 spółdzielni na terenie zaborów

W okresie rozbiorowym spółdzielczość rozwijała się więc w każdej części podzielonej Polski własnym nurtem, w oparciu o odrębne, obowiązujące w nich legislacje zgodne z ustawodawstwem państw zaborczych.

Najkorzystniejsze ramy prawne istniały w zaborze pruskim i w Galicji – ustawy spółdzielcze jeszcze z lat 60. i 70. XIX wieku zaprojektowane zgodnie z liberalnymi ideami Hermana Schulze-Delitzscha, a dające dobre podstawy do rozwoju spółdzielni różnych typów. W Prusach taka regulacja przyjęta została już w 1867 r., a w 1889 r. dokonano jej reformy, wprowadzając m. in. instytucję obowiązkowej lustracji spółdzielni. Niemniej, zwłaszcza we wcześniejszym okresie, spółdzielnie rejestrowano często na podstawie innych ustaw – wspomniana „Pomoc” np. miała status spółki z o. o., ale już spółdzielnia w Bydgoszczy zarejestrowana została zgodnie z niemieckim prawem jako „spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością”. Podobnie było w Austrii, a w więc i w podległej jej Galicji – tu od 1873 r. obowiązywała sprzyjająca rozwojowi spółdzielczości Ustawa o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, która wprowadziła m. in. znaczne ułatwienia w rejestracji spółdzielni.

Najtrudniejsza sytuacja panowała bez wątpienia z zaborze rosyjskim – Królestwie, w którym po upadku Powstania Styczniowego życie społecz-

ne i polityczne poddane zostało bezwzględnej kontroli i represjom. Spółdzielnie traktowano zasadniczo w taki sam sposób jak wszelkie organizacje, a więc podporządkowane były wszelkim stosowanym wobec nich restrykcjom. Obowiązywał je skomplikowany i długotrwały proces rejestracji i poddane były *de facto* nadzorowi policyjnemu. Dopiero po liberalizacji wywołanej rewolucją 1905 r., uznane zostało prawo obywateli do stowarzyszania się – powołano Gubernialne Urzędy ds. Stowarzyszeń, co znacznie ułatwiło tworzenie spółdzielni i zaowocowało prawdziwą eksplozją inicjatyw założycielskich i szybkim rozwojem ruchu, zwłaszcza spółdzielni spożywców.

Tuż przed pierwszą wojną światową na terenie trzech zaborów działało łącznie ok. 3 500 spółdzielni różnych typów liczących niespełna 3 mln członków, w tym ok. 1 800 w Galicji z ponad 1,6 mln członków, ok. 1 400 w Królestwie zrzeszających ponad pół miliona osób i przeszło 300 w zaborze niemieckim o 160 tysięcznej rzeszy członkowskiej.

Konferencja Przewodników Polskiej Kooperacji

Taka też sytuacja w zakresie spółdzielczej legislacji – funkcjonowania spółdzielni w trzech odmiennych reżimach prawnych w różnych częściach kraju – panowała w latach pierwszej wojny światowej, przez którą polskie spółdzielnie przeszły zresztą stosunkowo obronną ręką, i bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Zanim to jeszcze jednak nastąpiło, w końcowym okresie wojny, gdy większość ziem polskich znalazła się w strefie kontrolowanej przez mocarstwa centralne, a wizja niepodległości była coraz bardziej realna, spółdzielcy coraz śmielej podejmowali temat roli i organizacji spółdzielczości w odrodzonej ojczyźnie.

Najpełniej dało się to odczuć podczas I Konferencji Przewodników Polskiej Kooperacji obradującej w Lublinie w dniach 7-9 lutego 1918 r. Wszyscy uczestnicy reprezentujący organizacje spółdzielcze z trzech zaborów byli przekonani, że rola spółdzielczości winna być kluczowa, a jej organizacja sprawna i zintegrowana na terenie całego kraju. Jasne więc było, że taka spółdzielczość wymagać będzie dobrego, sprzyjającego jej rozwojowi prawa. Prawu temu poświęcono nawet odrębny punkt w dyskusji plenarnej pierwszego dnia obrad, która ujawniła zresztą wiele kontrowersji wokół poszczególnych aspektów prawnych. Ostatecznie w Uchwałach Konferencji znalazło się dość ogólne, choć niezmiernie ważne stwierdzenie, że „Konferencja uznaje pilną potrzebę ogólnego prawa spółkowego [tj. spółdzielczego] dla wszystkich kooperatyw, opracowanego w porozumieniu z przedstawicielami polskiego ruchu spółdzielczego”. Znamienny jest fakt, że wśród osobistości, które stworzyły bądź przyczyniły się do uchwalenia już wkrótce pierwszej polskiej ustawy o spółdzielniach, było wielu uczestników i prelegentów lubelskiej konferencji i znaczna część jej postulatów została wzięta pod uwagę przy projektowaniu nowego prawa.

Niemal natychmiast po odzyskaniu niepodległości przystąpiono do tworzenia nowej, ogólnokrajowej legislacji, a stało się to zadaniem Sejmu Ustawodawczego, wyłonionego



Teodor Toeplitz, współtwórca WSM, należał do prominentnych postaci przedwojennej spółdzielczości

fot.: Dom, Osiedle, Mieszkanie (nr 1)

po wyborach przeprowadzonych już pod koniec stycznia 1919 r.

Warto pamiętać, że przyjmowane wówczas akty prawne dotyczące spraw pracy i socjalnych, reformy rolnej czy Konstytucja Marcowa z 1921 roku – należały do najnowocześniejszych podówczas przykładów legislacji społecznej i gospodarczej w Europie, i wpisywały się doskonale w ówczesną atmosferę i tendencje przeprowadzenia głębokich reform i modernizacji kraju. Tak też było z ustawą o spółdzielniach, a sprzyjał temu fakt, że wśród polityków na wysokich stanowiskach ministerialnych czy w Sejmie, wśród wybitnych naukowców-specjalistów z różnych dziedzin prawa, było wielu dawnych i aktualnie zaangażowanych spółdzielców. Niektórzy z nich, jak wspomniano wcześniej, byli aktywnymi uczestnikami konferencji w Lublinie i dobrze pamiętali tamtejszą dyskusję. Wielu też wywodziło się z Galicji, która – posiadając znaczną autonomię w ramach Monarchii Austro-Węgierskiej i dając w czasach zaborów największe możliwości awansu Polakom w służbie państwowej – stała się „kuźnią” kadr urzędniczych w II Rzeczypospolitej. Znali więc oni dobrze austriackie i niemieckie rozwiązania prawne dla spółdzielni i to one wywarły znaczny wpływ na kształt przyszłego polskiego prawa spółdzielczego.

Spółdzielczość i jej sojusznicy

Jako że początkowo nie było żadnego resortu wyznaczonego do spraw spółdzielczości (wydziały kooperatyw istniały aż w pięciu ministerstwach!), pierwsze prace nad nową ustawą podjęto w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej już na początku 1919 r. – ten projekt szybko odrzucono jednak jako zbyt „jednostronny” i dalsze prace nad nim powierzono Ministerstwu Skarbu, odpowiadającemu odtąd za sprawy spółdzielczości. Urzędnicy tego ministerstwa – dr Bronisław Kuśnierz i Janusz Kwieciński wraz z Janem Namitkiewiczem, wybitnym znawcą prawa handlowego reprezentującym resort sprawiedliwości – przygotowali koncepcję nowej ustawy, którą przekazano jako ankietę do oceny środowiskom spółdzielczym.

W czerwcu 1919 r. odbyły się trzydniowe konsultacje z udziałem przedstawicieli głównych związków spółdzielczych oraz zainteresowanych ministerstw. Powołana też została komisja, której przewodniczył prof. Stanisław Wróblewski, znany teoretyk prawa z Uniwersytetu Ja-

giellońskiego, która, uwzględniając wyniki konsultacji, przygotowała właściwy projekt. W pracach i dyskusjach nad ustawą dużą rolę odegrał też dr Franciszek Stefczyk, twórca systemu wiejskich kas oszczędnościowo-kredytowych w Galicji, stojący wtedy na czele Spółdzielczego Instytutu Naukowego, ale i pełniący odpowiedzialne funkcje państwowe.

Warto także pamiętać o Stanisławie Wojciechowskim, jednym z ojców polskiej spółdzielczości spożywców, przyszłym prezydencie RP, a w tym czasie ministrze spraw wewnętrznych, który choć bezpośrednio nie uczestniczył w przygotowaniu ustawy o spółdzielniach, zaangażowany był w wiele innych prac legislacyjnych, m. in. nad systemem samorządów terytorialnych czy nad Konstytucją Marcową i bliska mu z pewnością była również nowa regulacja spółdzielcza. Resortem rolnictwa kierował w tym okresie inny wybitny spółdzielca Zygmunt Chmielewski, ministrem sprawiedliwości był Leon Supiński, jeden z założycieli Towarzystwa Kooperatystów, ministrem aprowizacji Stanisław Śliwiński, przed laty działacz spółdzielczości rolniczej w Królestwie. Związki ze spółdzielczością wiejską miał też minister skarbu państwa w rządzie Leopolda Skulskiego, a później premier Władysław Grabski. Przy takich sojusznikach i wielu innych zaangażowanych w tę sprawę, trudno się dziwić, że przygotowanie i uchwalenie nowej ustawy stało się priorytetem politycznym.

Komisja pracowała szybko i sprawnie. Ostateczna wersja projektu ustawy wraz z uzasadnieniem do niego, napisanym przez dwóch prawników dr. Bronisława Kuśnierza i dr. Bronisława Helczyńskiego (po II wojnie światowej obydwa stali się ważnymi działaczami emigracyjnymi związanymi z Rządem RP na uchodźstwie), zgodnie z ówczesnymi wymogami musiała zostać zaopiniowana przez międzydzielnicową komisję prawników, a następnie, w dniu 11 listopada 1919 r. przedłożona została Sejmowi Ustawodawczemu. Jej referentem w Parlamencie był kolejny wybitny spółdzielca i działacz państwowy dr Ernest Adam, wcześniej prezes lwowskiego Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych. Uchwalona została po niecałych 12 miesiącach, w dniu 29 października 1920 r., a zaczęła obowiązywać od dnia 1 stycznia 1921 r.

40 lat funkcjonowania

Należy podkreślić, że ustawa, zgodnie z ogólnie przyjętymi (choć wówczas jeszcze nieskodyfikowanymi) zasadami spółdzielczymi, zapewniała demokratyczny charakter i niezależność spółdzielni od państwa, niemniej z drugiej strony powoływała szczególny organ rządowy, Radę Spółdzielczą przy ministrze skarbu, mającą być łącznikiem między spółdzielczością a państwem, której członkowie reprezentowali zarówno organizacje spółdzielcze, jak i władze państwowe. Biuro Rady zaczęło funkcjonować jeszcze przed wejściem z życie nowego prawa, w dniu 11 grudnia 1920 r., a jego pierwszym przewodniczącym został Janusz Kwieciński, wyższy urzędnik Ministerstwa Skarbu.

Ustawa, jak podkreślano, miała charakter „wolnościowy” – nawet jeśli dość szczegółowo regulowała wiele aspektów funkcjonowania spół-

dzielni, czyniła to warunkowo, zawierając często formułę „o ile statut nie stanowi inaczej”, a więc pozostawiając je *de facto* do wewnętrznych regulacji statutowych poszczególnych spółdzielni. Odnosiła się też generalnie do wszystkich typów spółdzielni, nie wyróżniając żadnego z nich. Miała więc zastosowanie także do spółdzielni mieszkaniowych, które coraz bujniej zaczęły powstawać w II Rzeczypospolitej, zwłaszcza w Warszawie. Niewielkie poprawki o charakterze technicznym wprowadzono do ustawy w latach 1922 i 1923, bardziej zasadnicza nowelizacja nastąpiła w 1934 r. A obowiązywała ona formalnie aż do czasu przyjęcia przez Sejm PRL ustawy z dnia 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach, choć oczywiście po II wojnie światowej została znacznie zdeformowana.

Warto też pamiętać, że ustawa z 1920 r. regulowała działalność nie tylko spółdzielni, ale i związków rewizyjnych spółdzielni. Przynależność do związków nie była jednak obligatoryjna, nie było też ustalonego „katalogu” związków, tworzone były one przez same spółdzielnie, a liczba ich zmieniała się przez cały okres dwudziestolecia. Jeśli chodzi o spółdzielnie mieszkaniowe, to początkowo te z terenu byłego zaboru niemieckiego dołączały się zwykle do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu. Spółdzielnie lokatorskie nurtu „robotniczego” z pozostałych terenów wiązały się najchętniej z najbliższym jej ideowo ruchem „społemowskim” – ze Związkiem Polskich Stowarzyszeń Spożywców (później Związek Spółdzielni Spożywców RP „Społem”), który utworzył nawet w swojej strukturze „Instruktoriat Mieszkaniowy”. Natomiast znaczna część drobnych spółdzielni własnościowych pozostawała poza związkami. W tych przypadkach funkcje związku rewizyjnego wobec nich sprawowała, zgodnie z ustawą, Rada Spółdzielcza.

Przez krótki czas istniały też Związki Spółdzielni Budowlanych i Związek Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowych Urzędników Państwowych. Ostatecznie, w wyniku wzrastającej świadomości samych spółdzielców odnośnie konieczności posiadania jednego silnego związku, oraz działań władz państwowych, po przejściowym okresie istnienia Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych i Mieszkaniowo-Budowlanych (1932-1934), ukonstytuował się Związek Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych, który poza mieszkaniowymi, zrzeszał także pracownicze spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe oraz spółdzielnie pracy. Jego prezesem został **Teodor Toeplitz, działacz PPS, jeden z twórców WSM**, należący do najbardziej prominentnych postaci przedwojennej spółdzielczości polskiej i ruchu reformy mieszkaniowej. Po jego śmierci spółdzielczość mieszkaniową reprezentował w zarządzie dr Jan Niezgoda, działacz żoliborskiego Mieszkaniowo-Budowlanego Stowarzyszenia Spółdzielczego Oficerów. To właśnie temu związkowi zawdzięczamy najbardziej kompletne statystyki spółdzielni mieszkaniowych z końca lat 30. XX wieku. Ale to już jest zupełnie inna historia.

dr Adam Piechowski
były Dyrektor Spółdzielczego Instytutu Badawczego w Krajowej Radzie Spółdzielczej, historyk spółdzielczości

Stanisław Brukalski – architekt o duszy ułana

Na zaproszenie Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Żoliborz, w wypożyczalni nr 16 (budynek Społecznego Domu Kultury), 29 stycznia odbyło się kolejne spotkanie z panem Tomaszem Pawłowskim. Tym razem było poświęcone Stanisławowi Brukalskiemu, architektowi, mężowi Barbary Brukalskiej, także architektki.

Na Żoliborzu, naprzeciw głównego wejścia do kościoła świętego Stanisława Kostki znajduje się skwer ich imienia. To było już trzecie spotkanie z dokumentalnego cyklu poświęconego architektem Żoliborza. Na spotkanie do SDK przybył burmistrz Żoliborza **Paweł Michalec**, osoby ze Stowarzyszenia Żoliborzan na czele z panią **Donatą Rapacką**, która była moderatorem spotkania, a także przedstawicielka rodziny bohatera wydarzenia – pani **Maria Brukalska**.

Wszystkie miejsca w zaimprovizowanym audytorium były zajęte. Pan **Grzegorz Mika**, architekt i warsawianista, zaprosił obecnych do odwiedzenia strony internetowej „Warszawki Modernizm 1905-1939”.

Kiedy już widzowie wygodnie się rozsiadli, zgaszono światło, na ekranie pojawił się wysoki, śniady mężczyzna – rasowy ułan. Z papierosem. Jak za moment się dowiedzieliśmy od prowadzącego, nieodłącznym. To był Stanisław Brukalski.

Ktoś wyrecytował żurawijkę: *Kradną kury, kradną sery, Rokitniańskie szwoleżery.*

Rozpoczęła się opowieść prowadzącego o życiu i twórczości jednego z najwybitniejszych polskich architektów XX wieku, mocno związanego z Warszawską Spółdzielnią Mieszkaniową.

Podporucznik Brukalski

Kilka z informacji genealogicznych dotyczących bohatera i rzeczywiście autentycznego ułana było zaskakujących. Pan Tomek przypomniał na marginesie architekta z rodziny Brukalskich, Piotra. Nie wszyscy spodziewali się, że przy okazji rozważań architektonicznych usłyszą arcyciekawe informacje o początkach słynnego browaru warszawskiego z ulicy Krochmalnej 59, którego założycielami i właścicielami byli Błażej Haberbusch, Konstanty Schiele i Jan

Henryk Klawe. Z korzyścią dla finansów spółki oraz z rodziną Klawe był związany Ludgier Stanisław Brukalski. Stanisław Brukalski, syn chrześny Piotra, był z kolei ojcem następnego pokolenia architektów Jana Józefa i Stanisława Baltazara.

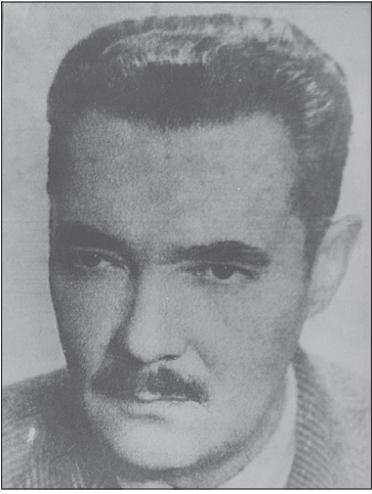
Stanisław Brukalski urodził się 8 maja 1894. Jego ojcem był Ludgier Stanisław. Matka Adela z domu Marenicz była nauczycielką. W 1906 skończył szkołę podstawową, a następnie gimnazjum Mikołaja Reja. W roku 1912 rozpoczął studia na Królewskiej Politechnice w Mediolanie. Studiował tam w latach 1912-1914. Pierwsza Wojna Światowa przerwała studia. Brukalski wrócił do Polski. Zapisał się na Kursy Architektoniczne w Warszawie, na które uczęszczał w latach 1914-1915. W tym czasie trochę malował.

W 1916 złożył podanie do rektora Politechniki Warszawskiej o przyjęcie na studia, z załączoną informacją o dwóch latach studiów w Mediolanie. Został przyjęty. Otrzymał album nr 1218.

W tym momencie rozpoczyna się drugi wątek w życiu Stanisława Brukalskiego. Zostaje żołnierzem III szwadronu II Pułku Legionów Polskich. Zaczął jako ułan, by w 1921 otrzymać nominację na podporucznika.

W międzyczasie przeszedł do IV szwadronu. Walczył pod Lwowem, Dęblinem Zamościem. Wziął udział 31 sierpnia 1920 roku w szarży konnicy pod Komarowem przeciw 1 Armii Konnej Siemiona Budionnego, w największej bitwie kawaleryjskiej wojny polsko-sowieckiej. Został ranny w płuca. Był wtedy w stopniu kaprała. Otrzymał Krzyż Walecznych. „Rasowy ułan wino zawsze przy cholewie trzymał”. Po wojnie nie zerwał kontaktów ze swym pułkiem.

W 1934 wziął udział w odsłonięciu w Stargardzie Gdańskim, siedzibie pułku, obrazu Wojciecha Kossaka „Szarża pod Rokitną”.



Stanisław Brukalski
źródło: Archiwum OW SARP

Grupa twórcza Praesens

W 1925 roku ukończył Politechnikę Warszawską. W tym też roku zawarł związek małżeński z Barbarą z domu Sokołowską.

W 1926 roku został współzałożycielem wraz ze swoją żoną Barbarą Brukalską, Bohdanem Lachertem, Józefem Szanajcą, Heleną Niemirowską Syrkusową i Szymonem Syrkusem grupy twórczej Praesens przekształconej w 1928 roku w polską sekcję Congrès Internationaux d'Architecture Moderne (CIAM). W 1926 roku wziął udział w wystawie tej grupy w „Zachęcie”. Otrzymał 20 maja 1927 Kartę Dziennikarską jako dziennikarz pisma modernistów „Praesens”.

W 1927 roku zaprojektował wraz z żoną kościół w Niskołyżach, miejscowości w pobliżu Monasterzysk.

W roku 1930 został mu nadany przez marszałka Józefa Piłsudskiego „Medal Niepodległości”.

Z prac wyłonionych w wyniku konkursu w roku 1927 Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przeznaczył do realizacji projekt IV kolonii autorstwa Brukalskich. Do roku 1932 Stanisław

wraz z żoną Barbarą zaprojektował VII i IX kolonię.

Skrótowno omówiony został wygląd pracowni w quasi-bliźniaku przy ul. Niegolewskiego 6/8 zaprojektowanym w 1927 (ukończony w 1929) przez małżeństwo Brukalskich. Stanowi sztandarowy przykład międzywojennej architektury funkcjonalistycznej. W 1937 roku dom nagrodzono złotym medalem na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu.

Oprócz budynków dla WSM Brukalski projektował budynki dla ZUS. „Władza” bowiem zadecydowała, że ZUS ma stać się także inwestorem budowlanym z funduszy własnych. W ten sposób Brukalski, wraz z Józefem Szanajcą, został projektantem budynku przy Mickiewicza 27.

W 1935 roku z inicjatywy Banku Gospodarstwa Krajowego przygotował projekt pawilonu wejściowego oraz ogólny projekt osiedla na Kole w ramach zorganizowanej wystawy mieszkaniowej między ulicami Dobrogniewa, Dahlberga, Obozową i Dalibora.

W 1933 był w komitecie wystawy rzeźbiarskiej zorganizowanej przez gazetę IKC. Zajmował się także projektowaniem wnętrz. I tu ciekawostka: zaprojektował wystrój wnętrz naszych transatlantyków – Piłsudskiego i Sobieskiego.

W 1937 roku wraz z Pniewskim zaprojektował wejście w kształcie rotundy przez salę wielkich Polaków na polski obszar wystawienniczy na wystawie w Paryżu. Lachert i Szanajca projektowali pozostałe pawilony. Zaprojektowana przez Brukalskiego i Pniewskiego rotunda zdobyła Grand Prix. W Szpilkach zaprojektowaną przez nich rotundę opatrzone złośliwym podpisem „Veni, Vidi, W.C.”.

14 sierpnia 1939 roku Stanisław Brukalski otrzymał Legię Honorową. Wręczono mu ją dopiero w 1946 roku.

Współtworzył w 1934 Stowarzyszenie Architektów Polskich (SARP).

Pierwszy budynek w powojennej Warszawie

Niestety, zbliżał się wrzesień 1939 roku. Między 20 a 24 sierpnia Brukalski otrzymał kartę mobilizacyjną na kapitana (rotmistrza). W kampanii wrześniowej II Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich walczył w składzie Armii „Pomorze”. Po bitwie nad Bzurą przebiegał do Warszawy. Bronił stolicy. Po kapitulacji miasta Brukalski dostał się do obozu 539/IXa w Hesji, a następnie został przeniesiony do Oflagu II C Woldenberg (Woldenberg to dzisiejszy Dobiegniew).

23 stycznia 1945 roku ewakuowano jeńców w dwóch kolumnach. Szczęśliwie po pięciu dniach został wyzwolony koło Barlinka. Na wiosnę 1945 roku architekt pojawił się w domu. Skierowano go na budowę Stacji Pomp Rzecznych na Czerniakowie.

W latach 1945-1960 projektował wraz z żoną kolonie XI, XII, XIII oraz dwa bloki kolonii IX WSM na Żoliborzu.

Budynek XI kolonii, do którego na początku kwietnia 1947 roku zaczęli wprowadzać się lokatorzy, był pierwszym nowym budynkiem na mapie odbudowującej się Warszawy. Znajduje się w zbiegu dawnej ul. Stolecznej, dziś ul. Popieluski i ulicy Sarbiewskiego. XII kolonię zbudowano w 1948 roku.

Projekt koncepcyjny XIII kolonii powstał około 1945 roku. To tak zwany „Dom dla samotnych”, wzniesiony w latach 1947-48. Poprzez łącznik z „Gospodą pod gruszą” (obecnie mieści się w nim przedszkole) tworzy interesującą całość. Stanowi świadectwo zrealizowanej i funkcjonującej idei architektury społecznej.

W 1948 roku powołano ZOR – Ogólnopolski Zakład Osiedli Robotniczych.

Dokończenie strona 10

55 lat w Społecznym Domu Kultury

Nie każdy wie, że w Społecznym Domu Kultury WSM na Żoliborzu od lat działa **Artystyczne Koło Środowiskowe „Łazienki”**. W tym roku obchodzi ono **jubileusz 55-lecia**. Z tej okazji przedstawiciele grupy wysłali do Spółdzielni list, w którym opisali historię Koła i jego związki z WSM. Fragmenty publikujemy poniżej.

Artystyczne Koło Środowiskowe „Łazienki” przy Społecznym Domu Kultury WSM na Żoliborzu wita rok 2020, jako rok ważnego dla nas jubileuszu. W listopadzie minie pięćdziesiąta piąta rocznica zaproszenia naszej Wspólnoty do Społecznego Domu Kultury przez ówczesnego dyrektora SDK, mgr. Ireneusza Szymczaka oraz wicedyrektora SDK, panią Janinę Kaiper.

Zarówno to wydarzenie, jak i wydarzenia je poprzedzające, stanowią dziś, z perspektywy tylu lat, swoisty „mit założycielski”. Ważne w tej historii są postacie ówczesnych, wybitnych działaczy WSM, ludzi wspaniałych i niezapomnianych – dla których WSM było to „Miasto-państwo”, budowa „przyszłej, idealnej Polski”, jakiś społeczny, nieosiągalny, ale realny Ideał, który oni tak ukochali, a do którego my, wówczas jeszcze smarkacze, mieliśmy dopiero dorosnąć...

Zarówno **Ireneusz Szymczak**, jak i **Janina Kaiperowa**, oraz pracownicy SDK – **Roma Cielwińska**, **Justyna Lewicka**, **druh Zieliński**, a także wybitni przedwojenni działacze WSM – harc-

mistrz **Jan Wesołowski** i jego żona **Janina**, i wielu innych działaczy, a w tle wielki sympatyk Społecznego Domu Kultury WSM – niezapomniany marszałek **Stanisław Szwalbe** – stanowili swoistą, wielką rodzinę społeczną, pełną wzajemnej życzliwości i żyjącą ze sobą w serdecznej współpracy...

Zanim jednak my, grupa muzycznej młodzieży, znaleźliśmy się w tym „idealnym świecie” – byliśmy uczuciowo bardzo związani, jako uczniowie, z Państwową Średnią Szkołą Muzyczną nr 3 imienia Karola Kurpińskiego, która mieściła się do 1963 roku w Szkole Podchorążych w Łazienkach Królewskich w Warszawie.

W czerwcu 1963 roku władze oświatowe zlikwidowały Szkołę Muzyczną w Łazienkach, co dla zakochanej w Szkole i w Parku Łazienkowskim młodzieży stało się katastrofą. Wtedy wielką pomocą i oparciem dla zrozpaczonej młodzieży byli – Mama – hm. **Danuta Terlecka**, i Tata – **Bohdan Grzymała-Siedlecki**, złotousty przewodnik warszawski, warsawianista, wybitny działacz społeczny, autor książek, m.in. o Krystynie Krahelskiej... Mama i Tata – to byli wspaniali przyjaciele młodzieży, przyjaciele uczniów Szkoły Muzycznej w Łazienkach. Prowadzili Komitet Rodzicielski w Szkole; organizowali życie społeczne, a gdy było trzeba – pocieszali, ocierali łzy. Mało kto ze słuchaczy koncertowych uświadamia sobie, że Wielka Orkiestra Symfoniczna to zespół bohaterów. Aby na scenie mógł zasiąść jeden skrzypek – dziesięciurok letnich dzieci musiało uczyć się grać na skrzypcach...

Nikt nigdy nie opisał, ile cierpień i tragedii musi przejść uczeń szkoły muzycznej, aby sprostać trudnościom nauki gry na instrumentach muzycznych. Więc wtedy, w czerwcu 1963 roku, Mama i Tata osłoniли swoich młodych przyjaciół przed bezmiarem rozpaczy i smutku...

Ale już znacznie wcześniej młodzi muzycy, wśród których było wielu harcerzy, spotykali się w Komendzie Chorągwi Warszawskiej ZHP, która mieściła się w gmachu przy ul. Kopnickiej 6. Tam wówczas Komentantem Akcji Letniej i Zimowej była dh hm. Danuta Terlecka, która zapraszała muzyczną młodzież na spotkania z wybitnymi instruktorami harcerskimi, często bohaterami Powstania Warszawskiego 1944...

Tak spotykaliśmy tam wiele wybitnych postaci, a wśród nich – harcmistrza **Jana Wesołowskiego**, **wybitnego aktora i reżysera, założyciela przedwojennego Teatru Lalkowego „Baj” na Żoliborzu**.

Druh Wesołowski potrafił stwarzać wspaniałą atmosferę, umiał sobie zjednać młodych. Pewnego dnia, późną jesienią 1963 roku, nasza koleżanka Marta Włoch przyniosła niesamowitą dla nas wieść. Jej mama, sekretarka Szkoły Podstawowej w Brwinowie, szukając jakichś zagubionych dokumentów na strychu Szkoły, znalazła paczkę, a w niej zapakowane kukielki... Marta przyniosła te kukielki na spotkanie z druhem Janem Wesołowskim, a on – natychmiast! – rozpoznał, że jest to komplet kukiel do sztuki **Marii Kownackiej** „O straszliwym Smoku, dzielnym Szewczyku, prześlizniętym Królowi, i Królu Gwoź-

dziku”! To była niesamowita historia... Mimo pytań, dociekań, nikt nigdy nie dowiedział się, w jaki sposób kukielki znalazły się na strychu szkoły w Brwinowie. (...)

Oczywiście, kontakt ze środowiskiem Żoliborza, ze środowiskiem WSM, ze środowiskiem Społecznego Domu Kultury – był już tylko kwestią czasu. Janina i Jan Wesołowscy byli częstymi gośćmi u dyrektora Szymczaka; te osoby czuły się moralnie zobowiązane do okazywania pomocy dorastającej młodzieży, w ówczesnych bardzo trudnych warunkach politycznych.

Powstały natychmiast wzajemne sympatie – dyr. Ireneusz Szymczak i pani Janina Kaiper byli fenomenami empatii, zresztą trudno byłoby sobie przypomnieć kogoś z krainy tamtego czasu, kto nie byłby życzliwy, sympatyczny, serdeczny, uczynny...

Decyzja o włączeniu Teatru „Łazienki” w poczet zespołów SDK WSM została podjęta zapewne wczesną wiosną 1965 roku. Początkowo dh Janina Wesołowska prowadziła próby z Teatrem w świetlicy przy ul. Krasieńskiego. Trwało to kilka miesięcy, aż wreszcie jesienią tegoż roku Teatr został zaproszony do pracy w SDK WSM. Początkowo działał w sali 3; następnie – wraz z Zespołem Środowiska „Wagusów” otrzymał do dyspozycji salę 107 w podziemiach SDK. Z „Wagusami” współpraca układała się bardzo dobrze.

Po wyremontowaniu sali przez Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy, zapadła decyzja o wspólnym urzędowaniu sali. Wspólnie wyjeżdżaliśmy kilkakrotnie do tartaku w Dale-

kim pod Wyszkiem, i z tytułu wykonanej pracy otrzymaliśmy niezbędne materiały do budowy baru, szatni i boazerii w sali, stoliczków podnoszonych przy ścianach, które pozwalały zamieniać salę w kawiarnię. Zbudowaliśmy wówczas kilkanaście ławeczek drewnianych do „kawiarni” – dwie takie ławeczki, jako cenne pamiątki tamtego czasu, zachowały się do dziś w naszym magazynie. (...)

Jest jeszcze jedna osoba, bez której ten obraz byłby niepełny i zapewne zupełnie niezrozumiały. Była nią pani **Stefania Dąbrowska**, Kierownik Wydziału Kultury Urzędu Żoliborskiego, bardzo zaprzyjaźniona z Kierownictwem SDK WSM. My wszyscy wiedzieliśmy, że SDK WSM jest „biedny, jak mysz kościelna ...”, a przecież w miarę upływu lat przygodywałyśmy kolejne spektakle kukielkowe. Kukielki były bardzo drogie, zamawiało się je u scenografów teatrów lalkowych. To były kwoty ok. 300-800 złotych. Tym Mece-nasem dla nas – i dla innych zespołów – był Wydział Kultury, którym kierowała pani Dąbrowska. Inwestowała w młodzież, popierała zespoły, które prowadziły stałą działalność. Na pewno – w sprawach SDK WSM – szła za sugestiami Ireneusza Szymczaka i Janiny Kaiperowej. Wiemy z całą pewnością, że działania SDK wspierał także Zarząd WSM.

23 maja 1964 zaczęła się droga naszego Teatru. 18 stycznia 2020 roku Teatr wystąpił po raz osiemsetny. (...)

Rada Artystycznego Koła „Łazienki

„Widzialna ręka” żoliborzan



Najczęstszą odpowiedzią jest uśmiech obdarowanego żoliborzanina
fot.: Grupa „Widzialna Ręka”

Dokończenie ze strony 1

– Innym razem zdarzyło się, że małżeństwo seniorów postanowiło pozostać w domu tak długo, aż minie zagrożenie koronawirusem. Niestety, w pewnym momencie skończyły im się zapasy i pilnie potrzebowali dostarczenia podstawowych towarów. Udało nam się szybko zrobić zakupy i je dostarczyć – mówi inicjatorka żoliborskiej „Widzialnej ręki” – Innej pani dostarczyliśmy lekarstwo, które dostępne było tylko w aptece na drugim końcu Warszawy – dodaje.

Jak wspomina pani Katarzyna, dla żoliborskiej grupy nie ma rzeczy niemożliwych. Planowane jest rozszerzenie działalności, m.in. we współpracy z władzami miejskimi. Miałyby ona polegać np. na szyciu na większą skalę maseczek, które

byłyby dostarczane potrzebującym mieszkańcom Żoliborza.

Bardzo nas cieszy ta akcja, która jakże pięknie wpisuje się w tradycję naszej wspólnoty. Spółdzielczy Żoliborz ma w swoim DNA wzajemną, sąsiedzką pomoc, więc tym bardziej gratulujemy koordynatorom i wszystkim zaangażowanym osobom! Liczymy, że ta wspaniała inicjatywa dalej będzie się rozwijać.

Wszystkie osoby potrzebujące, a także chętne do pomocy, zachęcamy do dołączenia do grupy facebookowej: „Widzialna ręka” – Warszawa Żoliborz. Można się również skontaktować telefonicznie z koordynatorkami akcji (p. Agata Potocka: 609 537 497, p. Katarzyna Zielińska: 515 591 547).

Kamil Czarzasty

Wojewoda nie zgadza się na zmiany w systemie segregacji odpadów

Dokończenie ze strony 5

Potrzebę zmian o charakterze systemowym dotyczącym ilości frakcji, sposobu segregacji i zagospodarowania odpadów komunalnych zgłosziliśmy również pismem z dnia 12 i 26 marca 2020 r. skierowanym do Ministra Klimatu, jednakże w związku z aktualnym stanem epidemii prosimy o pilną regulację o charakterze tymczasowym.

Z wyrazami szacunku,
Zarząd WSM

Odpowiedź wojewody mazowieckiego

W odpowiedzi na pismo z dnia 2 kwietnia 2020 r., stanowiące wniosek o podjęcie działań przeciw ubóstwu gospodarczym domowym na podstawie art. 11 c ust. 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. z 2020 poz. 374, z późno zm.) poprzez wydanie zarządzenia dotyczącego czasowego wyłączenia wymagań w zakresie selektywnego zbierania odpadów komunalnych na terenie m.st. Warszawy, organ wyjaśnia co następuje:

Zgodnie z powołanym art. 11 c ust. 1 wojewoda może, w drodze zarządzenia, zmienić lub wyłączyć wymagania dotyczące selektywnego zbierania odpadów komunalnych, określone w regulaminie utrzymania czystości i porządku w gminie oraz w przepisach wydanych na podstawie art. 4a ust. 1 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2020 r. 284), jednakże należy ocenić możliwość ingerencji w wewnętrzne regulacje prawne samorządu terytorialnego przez przyzmat celu i skutków takiego działania. W szczególności istotne jest zachowanie zasady proporcjonalności w odniesieniu do czynności podejmowanych przez organy administracji rządowej wobec samorządu terytorialnego. Istotne jest również to, że podejmowane działania mają mieć za zadanie przeciwdziałanie i zwalczanie COVID-19, zaś dokonywanie podziału odpadów na poszczególne frakcje zmniejsza częstotliwość wychodzenia z lokalu mieszkalnego. W konkluzji wskazać należy, że organ nadzoru nie znajduje podstaw do podjęcia wnioskowanych przez Państwa czynności.

Niejako na marginesie należy zauważyć, że ewentualna zmiana zakresu obowiązków nie ma wpływu na wysokość opłat, gdyż są one niezależne od samego świadczenia. Ponadto, w zakresie wysokości opłat, wojewoda nie ma uprawnień do zmiany wysokości stawek.

Z upoważnienia
wojewody mazowieckiego
Bogdan Brożyna

Trudno się zgodzić z argumentami przedstawionymi przez urzędników wojewody. Czy przepisy w Tarczy Antykryzysowej dotyczące segregacji odpadów nie zostały wprowadzone właśnie po to, by choć tymczasowo ograniczyć uciążliwość nowego systemu? W jakiej sytuacji wojewoda uznałby, że jego ingerencja byłaby zasadna? Czy chodziło tylko o stworzenie zapisu w ustawie, który de facto będzie martwy?

Zaskakuje też stwierdzenie, że liczba frakcji nie ma wpływu na wysokość opłaty za wywóz odpadów. Zachęcamy urzędników do zajrzenia do uzasadnienia uchwały Rady Warszawy podwyższającej stawki. Radni uzasadniali zmianę opłat właśnie nowym systemem segregacji.

Mieliśmy zatem szansę na obniżenie stawek, co przyniosłoby pewną ulgę mieszkańcom dotkniętym ograniczeniami związanymi z koronawirusem. Wojewoda nie chciał jednak pomóc warszawiakom.

Redakcja

Bezpieczny Skup Mieszkań

ZADŁUŻONYCH • POSPADKOWYCH
Z PROBLEMEM PRAWNYM
DO REMONTU • ZA GOTÓWKĘ

Tel. 535 525 555
www.skuplokalii.pl



Zatrasie

Chcemy kontynuować modernizację naszego Osiedla

Przedstawiamy poniżej listę prac wykonanych w osiedlu WSM Zatrasie w 2019 roku i planów na rok 2020. Ta uproszczona forma informacji wymuszona jest obecną sytuacją epidemiczną i brakiem możliwości zorganizowania Zebrania Mieszkańców Osiedla WSM Zatrasie.

Zasoby rzeczowe osiedla, w swej większej części, powstawały na przełomie lat 60. i 70. – zostały wybudowane według ówczesnych standardów i technologii, z wykorzystaniem istniejących wówczas materiałów. Pomimo wykonywanych na bieżąco prac konserwacyjnych, remontów i przeprowadzonej termomodernizacji budynki osiedla w coraz mniejszym stopniu spełniają wymogi stawiane przez mieszkańców.

Zmiany personalne w Administracji Osiedla WSM Zatrasie, które zaszły w 2019 roku, miały na celu przygotowanie całego zespołu do sprostania wyzwaniom stawianym w związku z obsługą zasobów rzeczowych osiedla. Oprócz pracowników administracji wyłoniono w drodze przetargów również nowe firmy konserwacyjne do obsługi Osiedla, usuwające na bieżąco zgłaszane przez mieszkańców awarie, wyłoniono również nową firmę sprząającą.

W II połowie 2019 roku w osiedlu rozpoczęły się zaplanowane remonty na większą skalę. Był to początek realizacji wieloletniego przedsięwzięcia, którego celem jest poprawa stanu technicznego zasobów Zatrasia. Poniżej lista prac o największym zaangażowaniu sił i środków:

1) na terenie całego osiedla wyremontowano ciągi piesze i pieszoz-

jezdne, poprawiając w znaczącym stopniu ich wygląd i komfort przemieszczania się. Podjęto również działania zmierzające do poprawy dostępności obiektów dla straży pożarnej;

- zamontowane zostały dwa szlabany: od ul. Elbląskiej i od ul. Krasieńskiego, wprowadzono też na części osiedla organizację ruchu;
- wymieniono oświetlenie zewnętrzne zespołu budynków garażowych;
- uszczelniono instalację gazową w budynku Broniewskiego 9A;
- wymieniono 11 słupów oświetlenia zewnętrznego wraz z montażem nowych opraw w technologii led, planowany jest montaż kolejnych 8, modernizowane są również naścienne punkty oświetlenia zewnętrznego;
- sukcesywnie w kolejnych budynkach modernizowane jest oświetlenie korytarzy piwnicznych w technologii led;
- wyremontowano zsypy w budynkach Przasnyska 14A, Przasnyska 16B, Krasieńskiego 38C, Broniewskiego 11B, Broniewskiego 13A, montując nowe stalowe rury o większej niż dotychczas średnicy z jednoczesną wymianą drzwi wejściowych do komór zsypowych i odświeżeniem samych pomieszczeń;
- wymienione zostały drzwi korytarzowe w budynkach Elbląska 10, Przasnyska 14A, Przasnyska 16B, Przasnyska 24, Broniewskiego 9A, Broniewskiego 13A, Krasieńskiego 40A;
- zmodernizowane zostały domofony w budynkach Elbląska 10, Przasnyska 14A, Przasnyska 16B, Przasnyska 24, Broniewskiego 9A, Broniewskiego 13A, Broniewskiego 21 Krasieńskiego 40A;

10) wykonano remonty balkonów w budynkach Krasieńskiego 38C i Krasieńskiego 40A;

11) wymieniona została witryna lokalu użytkowego w budynku Broniewskiego 9A.

Wszystkie dotychczas wykonane i planowane prace remontowe i eksploatacyjne realizowane są przy aktywnym zaangażowaniu Rady Osiedla WSM Zatrasie. Dyrekcja Osiedla pozytywnie ocenia współpracę z samorządem i mieszkańcami.

Dzięki tej współpracy przygotowana jest dokumentacja kolejnych prac zaplanowanych na rok 2020, wśród których można wymienić: remont kolejnych balkonów, wymianę WLZ, wymianę instalacji centralnego ogrzewania, wymianę poziomów kanalizacyjnych, remonty schodów wejściowych do budynków i zadaszeń nad nimi, wymiany i naprawy poszycia dachowego, wymiana stolarki okiennej i drzwiowej.

Niestety obecna sytuacja epidemiczna nie pozwala na określenie terminu, kiedy poszczególne prace się rozpoczną. Większość prac dotyczących zasobów Osiedla WSM Zatrasie wymaga szczegółowych uzgodnień z instytucjami zewnętrznymi, w tym z Wojewódzkim Mazowieckim Konserwatorem Zabytków ze względu na objęcie osiedla ochroną konserwatorską w postaci wpisu do gminnej ewidencji zabytków.

W związku ze stanem zasobów w pierwszej kolejności wykonywane będą prace związane z poprawą bezpieczeństwa użytkownika budynków i lokali. W przypadku braku możliwości wykonywania prac remontowych administracja zintensyfikuje prace projektowe, aby – jak tylko stanie się to możliwe – kontynuować modernizację Osiedla.

Andrzej Braun

Wicedyrektor Osiedla ds. Technicznych

Stanisław Brukalski – architekt o duszy ułana



Dom Brukalskich przy ul. Niegołęwskiego 8
fot.: Bornholm/Wikipedia

Dokończenie ze strony 8

W 1953 Brukalski zajmował się zabudową ul. Nowotki (dziś ul. Andersa) po Bonifraterską, a także dzisiejszym placem Defilad. Był kierownikiem odbudowy warszawskiego Nowego Miasta i pałacu Czapskich (1945-1960), który zaadaptował na siedzibę Akademii Sztuk Pięknych.

Ponadto razem z żoną Brukalski zajmował się odbudową biblioteki Ordynacji Krasieńskich przy ul. Okólnik 9/9a. Przygotowywał też projekt odbudowy Zamku Królewskiego.

Zaprojektował teatr Komedia i Społeczny Domu Kultury WSM (budowany w latach 1950-1956, główna część odebrana w 1950

roku). Według historyków ozdobą w teatrze Komedia zostały narzucone z góry. „Góra” powiedziała: Musi być „zdobnie”!

Po wojnie Brukalski prowadził dwuletnie kursy z architektury. W 1949 roku został profesorem Politechniki Warszawskiej. Najlepiej w późniejszym okresie życia czuł się na uczelni. Był sprawiedliwy i cierpliwy. Odchorowywał na uczelni socrealizm, pod koniec stracił podobno serce do nauczania.

Na emeryturę przeszedł w wieku 70 lat w roku 1964. Zmarł 21 stycznia 1967 roku. Pochowany wraz z żoną na cmentarzu w Laskach.

Władysław Głowala

Konstytucja 3 Maja – testament gasnącej Ojczyzny

W tym tekście chciałbym przypomnieć okoliczności przyjęcia Konstytucji 3 Maja, której 230., okrągłą, rocznicę będziemy radośnie i z dumą świętować za rok.

W sprzyjającej – jak sądzono – sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej oraz w wyniku dalszego wzrostu dążeń reformatorskich zwołano do Warszawy sejm, który przeszedł do historii pod nazwą Czteroletniego albo Wielkiego. Z dwóch opcji politycznych, rosyjskiej i pruskiej, podczas obrad przeważała ta ostatnia. Sejm ten obradował od 1788 r. „pod wężem konfederacji”, co umożliwiałoby podejmowanie uchwał większością głosów. Jesienią 1790 roku dokonano nowych wyborów i sejm rozpoczął obrady w podwojonym składzie posłów. W toku drugiego dwulecia obrad zostały uchwalone w pierwszych miesiącach 1791 roku trzy ważne ustawy: O Sejmikach, O miastach królewskich oraz w maju Ustawa Rządowa, zwana Konstytucją 3 Maja. Obie poprzednie ustawy uznano za część konstytucji majowej. Miały ją uzupełnić dalsze ustawy rozwijające sformułowane w niej założenia.

Nazwa Ustawa Rządowa tłumaczy się ówczesnym rozumieniem słowa „rząd”, które znaczyło tyle, co ustrój państwowy. Regulowała prawa i obowiązki ogółu mieszkańców kraju oraz zasady organizacji władz, stanowiła zatem ustawę zasadniczą, do której wzorów dostarczyła rozwijająca się teoria nowoczesnego konstytucjonalizmu. Była drugą na świecie – po



Obraz Jana Matejki „Konstytucja 3 Maja 1791 roku”. Ustawę Rządową trzyma marszałek Stanisław Małachowski.
fot.: Domena publiczna

konstytucji Stanów Zjednoczonych z 1787 roku. Autorami Konstytucji 3 Maja byli król Stanisław August Poniatowski, Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj. Zdaniem dwóch ostatnich współautorów była „ostatnią wolą i testamentem gasnącej Ojczyzny”.

Jak napisał Zygmunt Gloger w „Encyklopedii Staropolskiej”, „miała to wyjątkowe znaczenie, iż nie było przykładu w dziejach, aby stan panujący w narodzie, nie będąc zmuszony do tego siłą, wyrzekł się dobrowolnie swych głównych przywilejów, jak to uczyniła szlachta polska”.

Zwolennicy uchwalenia Ustawy Rządowej zdawali sobie sprawę, że na ogólną liczbę 500 posłów i senatorów

na posiedzenia zwykle przychodzi ich około stu do stu kilkudziesięciu. Regulamin przewidywał, że każdy projekt powinien być przed podjęciem decyzji odesłany do deputacji, po czym wydrukowany i rozdany posłom do przejrzenia na trzy dni przed dyskusją. Wśród obecnych w stolicy 182 członków zgromadzenia – sejmujących – 110 popierało projekt, zaś 72 było przeciw. W takiej sytuacji wynik głosowania był niepewny. Zwolennicy postanowili więc zaskoczyć przeciwników oraz stłumić ich zbytnią elokwencję. W tym celu zmobilizowali mieszczan, obsadzili galerię sali obrad swoimi ludźmi. Postawili pod bronią wojsko. W samej zaś

izbie zebranych zelektryzować miała wiadomość o odpowiednio dobranych depeszach zagranicznych. Chciano urządzić ten parlamentarny zamach większości na mniejszość 5 maja, lecz ponieważ król przedwcześnie wtajemniczył Jacka Małachowskiego, a ten ambasadę rosyjską, przyspieszono termin na 3 maja, zanim zjadą się zwolennicy przez sekretarza Bułhakowa opozycjoniści. Prawie wszystko przebiegło zgodnie z planem. 2 maja klub konstytucyjny z zaproszonymi osobami różnego stanu rozdał rolę wykonawcom. Nazajutrz tłumy wypełniły Plac Zamkowy. W izbie ledwo marszałek zapowiedział ważne depesze z zagranicy, Suchorzewski oświadczył, że i on

ma okropne rzeczy do wyjawienia. „Ujawnił” wiadomości już niemal wszystkim spiszek przeciw wolności. Depesze odczytane przez Matuszewicza sugerowały, że krajowi grozi nowy rozbiór. Natychmiast Ignacy Potocki poprosił króla o zdanie, by temu przeciwdziałać. Na co ten wskazał na projekt ustawy rządowej jako środek zaradczy. Patriotci dopuścili do dyskusji, lecz nie dopuścili do obstrukcji, gdyż opozycja była zdezorientowana i nieśmiała. I tylko Suchorzewskiemu udało się na tym posiedzeniu odegrać rolę reakcyjnego Rejtana. Wśród zamętu czynionego przez tłum demonstrantów przyjęto ustawę i wezwano króla, by ją zaprzysiągł. Zaszło wtedy coś niespodziewanego, kiedy gest ręki króla, pragnącego wygłosić przemówienie, wzięto za ślubowanie. W skróconej procedurze, w ten sposób, na tej samej sesji odczytano projekt i uchwalono prawo. Zabawny był moment kiedy Sapiełę, przeciwnika ustawy, wynoszono na rękach, zaraz za Małachowskim, niby w triumfie, a w istocie usuwając go z sali. Nie oponował jednak przeciw temu. Uroczystość podpisania Ustawy Rządowej zakończył pochód przez Plac Zamkowy do katedry, przysięga i odśpiewanie „Te Deum”.

Nowy ustrój nadany został krajowi, jak to zwykle bywa, przez świadomą celu mniejszość, z zachowaniem jednak prawa większości (stu kilkudziesięciu, przeciw dwudziestu ośmiu), po nieskrępowanej dyskusji, ale nie bez nacisku na głosujących i zaskoczenia.

Z okazji niedawnego Święta 3 Maja, w czasach zarazy, życzę wszystkim Czytelnikom – ZDROWIA!

Władysław Głowala

Nasze osiedla – wczoraj i dziś



fot.: Przewodnik Warszawski (1987) (górne zdjęcie),
M. Bagrianow (dolne zdjęcie)

Osiedle WSM Rudawka powstało na terenach o bogatej tradycji historycznej. W 1770 r. Izabella Czartoryska założyła tu „Powązki Warszawskie” – sielankowy park romantyczny w stylu mod-

nym wówczas ogrodów angielskich. Osiedle zostało zbudowane w latach 1969-72 dla około 4700 mieszkańców. Na zdjęciu w roku 1987 i obecnie.

Marcin Bagrianow

Nasze ulice: Elbląska

Ulica Elbląska jest położona w dzielnicy Żoliborz. Kilka lat temu dokonano podziału Osiedla WSM Żoliborz IV, w wyniku czego powstały dwie mniejsze jednostki – Rudawka i Zatrasię. Nasza ulica przebiega prawie w całości przez te nowe Osiedla, stanowiąc jednocześnie ich granicę.

O ulicy

Jej nazwa pochodzi od miasta Elbląga w woj. warmińsko-mazurskim. Ulica składa się z dwóch części. Pierwszy odcinek zaczyna się w okolicy boczny kolejowej, gdzie przebiega granica Żoliborza i Woli, i dalej biegnie do Powązkowskiej. Drugi fragment łączy ul. Krasińskiego z ulicą Broniewskiego. Biegąc z południa na północ, krzyżuje się kolejno z ulicą Szamocką, Powązkowską, Krasińską, a także z ulicami Przasnyską i Saperską. Przedłużeniem ulicy Elbląskiej na północ jest ulica Włociańska. Przy ul. Elbląskiej znajduje się jedno z najlepszych liceów w Warszawie – LXIV LO im. S. I. Witkiewicza.

Elbląska posiada jezdnię dwukierunkową po jednym pasie ruchu. Nasza ulica ma długość 1 370 metrów i jest oddalona o 4 kilometry i 900 metrów od Centrum Warszawy. Nie ma danych o dacie jej ustanowienia. Sposób nadawania nazewnictwa, np. ulicom, jest stosunkowo prosty. Decyzja arbitralna miejscowych władz, odwołanie się do opinii mieszkańców, czy też wniosek mieszkańców poparty podpisaniami. Ulica Elbląska występuje jeszcze w 24 miastach w Polsce, np. w Olsztynie, Częstochowie, czy Gdyni.

Jan Stanek

Na odcinku od ulicy Krasińskiego do ulicy Broniewskiego położono ścieżkę rowerową. Ulica Elbląska, a zwłaszcza jej odcinek od ulicy Broniewskiego do ulicy Krasińskiego, „wrosła” w miejscowy krajobraz i cieszy mieszkańców swoim nowoczesnym wyglądem.

O patronie

Elbląg leży u ujścia rzeki Elbląg do Zalewu Wiślanego. Prawa miejskie uzyskał 10 kwietnia 1246 roku. Jego powierzchnia to prawie 80 kilometrów kwadratowych, na których mieszka 120 tysięcy osób (stan na 31 grudnia 2017 roku). Jest to najstarsze miasto w województwie warmińsko-mazurskim i jedno z najstarszych miast w Polsce i... w Niemczech.

Miasto jest położone najniżej w kraju. To ośrodek przemysłu ciężkiego – słynny „Zamech”, produkujący śruby okrętowe, oraz zakłady metalurgiczne produkujące turbiny gazowe. W mieście jest dość dobrze rozwinięty przemysł spożywczy i przemysł meblarski.

Elbląg jest ośrodkiem turystyki wodnej (Kanał Elbląski ze słynnymi przechylnikami). Największy rozwój miasta nastąpił w czasie, kiedy Elbląg był stolicą województwa elbląskiego.

Dziś, dzięki dotacjom z Unii Europejskiej, cieszy rozbudowany port morski. W obecnej chwili przed Elblągiem otwiera się nowy rozdział w dziejach miasta, w związku z podjętą budową przekopu Mierzei Wiślanej. Elbląg może się stać miastem portowym z prawdziwego zdarzenia – z bezpośrednim dostępem do Morza Bałtyckiego.

Czytelnicy piszą, my odpowiadamy

Dlaczego Rada Nadzorcza pozwala Radzie Osiedla Rudawka rządzić całą WSM?

Rada Osiedla Rudawka od końca grudnia 2019 r. odmawia przyjęcia planu gospodarczo-finansowego dla naszego Osiedla. Odbłyły się trzy spotkania plenarne, niezliczone posiedzenia Komisji Rewizyjnej i GZM, dokonano wielu poprawek, korekt i uzupełnień, a planu jak nie ma, tak nie ma (stan na 7 kwietnia 2020 r.). Rudawka jest ostatnim osiedlem, które planu nie przyjęło. Oznacza to automatycznie, że nie ma planu gospodarczo-finansowego dla całej WSM. Mówiąc inaczej – 6 osób z Rady Osiedla Rudawka trzyma w szachu 38 tys. spółdzielców, a 28-osobowa Rada Nadzorcza nie robi kompletnie nic, mimo że w przeciwieństwie do Rady Osiedla Rudawka – spoczywa na niej USTAWOWY obowiązek sprawowania nadzoru nad tym, jak funkcjonuje cała nasza spółdzielnia.

WSM to jeden podmiot prawny, ma jeden numer KRS, jeden numer NIP, osiedla mają autonomię wyłącznie w kwestiach gospodarki zasobami mieszkaniowymi, ale nie w kwestiach takich jak inwestycje na ich terenie czy działalność gospodarcza czy kulturalno-społeczna. Wystarczy bardzo uważnie przeczytać Statut.

I tak paragraf 119 Statutu stanowi, że Spółdzielnia prowadzi działalność na podstawie rocznych planów gospodarczo-finansowych. Tego planu nie ma, a więc na jakiej podstawie WSM w tej chwili prowadzi swoją działalność?

Paragraf 5, punkt 1 Regulaminu gospodarowania funduszem remontowym stanowi zaś, że „decyzję w sprawie wydatkowania środków z funduszu remontowego i funduszu scentralizowanego na finansowanie remontów podejmuje Dyrektorzy Osiedli po uzgodnieniu z Radami Osiedli w ramach zatwierdzonych przez Zarząd i Radę Nadzorczą planów gospodarczo-finansowych”.

Planu zatwierdzonego przez Zarząd i Radę Nadzorczą nie ma. Na jakiej podstawie osiedla prowadzą więc swoją działalność remontową, a co ważniejsze – na jakiej podstawie domagają się od spółdzielców wyższych opłat? Bez planu takich podwyżek żądać nie mogą. Jest nawet wewnętrzna opinia prawna, którą kiedyś wystawił w mojej sprawie mecenas z działu prawnego. W jej wyniku cofnięto mi podwyżki, bo zostały na mnie nałożone zanim zatwierdzono plan.

I teraz najważniejsze: na co czeka Rada Nadzorcza? Aż spółdzielcy całkowicie sparaliżują WSM, składając pozwy zbiorowe za żądanie nieuprawnionych podwyżek? Jak można dopuścić do tego, aby grupa sześciu osób blokowała działalność całej WSM?

Rado Nadzorcza, za co Wy pobieracie comiesięczne wynagrodzenie? Za towarzyskie spotkania?

Kiedy zaczniecie działać?

Mega rozczarowana pracą Rady Nadzorczej mieszkanka Rudawki,
Katarzyna Kaszyca

O odpowiedź poprosiliśmy Radę Nadzorczą WSM.

Odpowiadając na Pani list skierowany do Redakcji Życia WSM, Rada Nadzorcza uprzejmie informuje, że Rada Osiedla Rudawka nie rządzi całą WSM. Zgodnie z § 89 statutu

Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej działalnością spółdzielni kieruje Zarząd, który także kieruje działalnością poszczególnych osiedli poprzez swoich pełnomocników tj. dyrektorów osiedli. Rada Osiedla jest organem Spółdzielni sprawującym nadzór i kontrolę nad działalnością administracji osiedla. Do zakresu działania Rady Osiedla należy m.in. uchwalanie planów gospodarczo-finansowych osiedla w ramach ogólnych założeń uchwalonych przez Radę Nadzorczą.

W związku z tym, że tylko Rada Osiedla Rudawka nie uchwaliła planu gospodarczo-finansowego, Rada Nadzorcza zaprosiła Radę i Dyrektora Osiedla Rudawka pana Leszka Księżaka na posiedzenie Rady Nadzorczej, które odbyło się w dniu 9 marca. Na posiedzeniu Rady Nadzorczej omówiono m.in. plan gospodarczo-finansowy Osiedla Rudawka opracowany przez Dyрекcję Osiedla oraz zwrócono się z prośbą o uchwalenie planu. Poinformowano, że w przypadku nieuchwalenia planu przez Radę Osiedla plan uchwali Rada Nadzorcza. Kilka dni po spotkaniu Rady Nadzorczej z Radą Osiedla Rudawka został uchwalony plan remontowy, natomiast planu gospodarczo-finansowego Rada Osiedla nie przyjęła. W związku z tym plan gospodarczo-finansowy Osiedla Rudawka uchwaliła Rada Nadzorcza w dniu 20 kwietnia.

Rada Nadzorcza WSM

Gospodarka odpadami – potrzebne są zmiany w prawie

Nawiązując do artykułu zamieszczonego w Życiu WSM – luty 2020, pt. „Miasto każe płacić więcej, a nie daje nic w zamian” i słów „Spółdzielcy postulują o zmiany w ustawie...” uważam, że należałoby wnieść poprawkę do ustawy, aby administracje dużych zespołów mieszkaniowych, jak np. spółdzielnie mieszkaniowe i wspólnoty, mogły zawierać umowy na wywóz odpadów bezpośrednio z przedsiębiorstwem przetwarzającym.

Wyeliminowanie pośrednika – Urzędu Miejskiego lub Gminnego – umożliwiłoby wybór najtańszego odbiorcy i zmniejszyłoby koszty usługi oraz zapewniło swobodę w działaniu zgodnie z prawami wolnego rynku.

Pozdrawiam Zespół Redakcyjny.
Roman Dyoniziak
mieszkaniec Sądów Żoliborskich

Remont, o który prosili mieszkańcy

Do Zarządu oraz Administracji Osiedla Piaski wpłynęło pismo mieszkańców Broniewskiego 63 zadowolonych z udanej modernizacji parteru budynku. Oby było więcej takich wiadomości

Podziękowanie

W imieniu mieszkańców bloku nr 63 przy ulicy Broniewskiego serdecznie dziękujemy za wysłuchanie naszej prośby dotyczącej modernizacji naszego parteru, tj. wyłożenia terakotą podłogi i schodów oraz wyłożenia ścian glazurą, co znacznie podwyższyło standard i estetykę naszego bloku.

Jesteśmy wdzięczni za zrozumienie naszych potrzeb i pozytywne załatwienie naszej prośby.

Za pośrednictwem Państwa dziękujemy naszym wykonawcom, którzy perfekcyjnie wykonali zleconą pracę.

Dziękujemy za nadzór i wyrazy empatii.

Z wyrazami wdzięczności
przedstawicielki bloku

Anna Kwiatkowska-Ozimska
Irena Bukowska

Kiedy w aplikacji mieszkaniowej pojawią się zaległe protokoły?

Mieszkańcy, przede wszystkim na stronie WSM na Facebooku, pytali, kiedy w aplikacji mieszkaniowej pojawią się brakujące protokoły Zarządu i Rady Nadzorczej.

Zwróciliśmy się w tej sprawie do prezes WSM Barbary Różewskiej. Redakcja otrzymała zapewnienie, że po anonimizacji protokoły zostaną niezwłocznie uzupełnione. Kilka dni później pierwsze protokoły były już dostępne. Zarząd zadeklarował, że teraz będą się ukazywały już regularnie.

Zachęcamy Mieszkańców do korzystania z naszej aplikacji. Oprócz ważnych dokumentów spółdzielczych znajdą tam Państwo także rozliczenia dotyczące swojego mieszkania.

Login i hasło można odebrać w Administracji Osiedla

Redakcja

OPTYK OKULISTA



STYLE 1992
OPTIC

Grzegorz Poryński

25 lat
doświadczenia

GALERIA
Żoliborz

ul. Broniewskiego 28
tel. 22 633 99 11



Z kodem: wdeche
rabat 20% na produkty Kawasaki*
<https://4cv.sklep.pl/code>

*promocja tylko w internecie ważna do 30.06.2020 lub wyczerpania asortymentu.

KUPIĘ TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ

SZYBKO, BEZPOŚREDNIO, ZA GOTÓWKĘ

ANDRZEJCZYK
N I E R U C H O M O Ś C I
WWW.ANDRZEJCZYK.PL



666-979-366

Podwórko talentów

Czy uda nam się zebrać głosy na podwórko talentów „Nivea 2020” dla Zatrasia, Rudawki oraz Żoliborza Artystycznego i Południowego? Wszystko zależy od Państwa.

Drodzy mieszkańcy osiedli WSM z Żoliborza i Bielania. Członkowie sekcji Zatrassie Towarzystwa Przyjaciół Warszawy oddziału Żoliborz-Bielany zgłosili projekt pozyskania placu zabaw o wartości 250 tys. zł. Polega on na sfinansowaniu budowy nowoczesnego edukacyjnego placu zabaw na koszt sponsora – firmy Nivea. Podobny projekt mamy zamiar zgłosić w przyszłym roku dla mieszkańców osiedli WSM na Bielanie.



Instalacja, która mogłaby się znaleźć na placu zabaw
fot.: archiwum TPW

Ten sposób działania, tj. zdobywanie funduszy zewnętrznych na cele mieszkańców WSM, członkowie sekcji Zatrassie TPW stosują z powodzeniem nie po raz pierwszy. W roku 2019 pozyskano środki od firmy Hochtief na montaż na Zatrasiu stacji pogodowej z pomiarem czystości powietrza, ciśnienia, temperatury itp. Stacja do dziś bezkosztowo, dobrze służy mieszkańcom. Taki sposób działania i współpracy ze społecznością WSM stosowany będzie przez oddział TPW Ż-B również w przyszłości dla innych osiedli WSM.

Plac zabaw może stanąć w „parku” przed Wojskowym Instytutem Medycyny Lotniczej na wysokości restauracji „U Lotników”/Gastro-Crew „Catering”, co dodatkowo zapewniłoby zaplecze gastronomiczno-sanitarne. Jest też alternatywna lokalizacja w innym miejscu „parku”, zaproponowana przez Wydział Ochrony Środowiska. Do konkursu warto mieć różne rozwiązania.

Tak usytuowany obiekt służyć mógłby mieszkańcom Zatrassie i Rudawki oraz Żoliborza Artystycznego i Południowego.

Jednak sprawa akurat tego konkursu nie jest prosta, gdyż może w nim

uczestniczyć cała Polska z innymi równie ciekawymi lokalizacjami. Do wygrania niezbędne jest zaangażowanie mieszkańców, tj. wspólne głosowanie dużej liczby osób. **Głosowanie już od 22 maja do 24 czerwca.**

Wsparcia projektowi udzielił Urząd Dzielnicy Żoliborz, a w szczególności burmistrz **Paweł Michalec**. Aktywnie zaangażowany jest Wydział Ochrony Środowiska, jako gospodarz terenu formalnie przygotowuje wniosek zgłaszany przez burmistrza Dzielnicy.

Zapraszamy więc wszystkich zainteresowanych do współpracy. Uprzejmie prosimy osoby, dla których projekt ten wydaje się pożyteczny, o lajki i monitorowanie dalszych informacji dotyczących samego głosowania na facebooku **Zatrassie – Towarzystwo Przyjaciół Warszawy Oddział Żoliborz-Bielany**.

Adam Kalinowski
Adam Zieniuk-Gąsiorowski
Sekcja Zatrassie
Towarzystwo Przyjaciół Warszawy
Oddział Żoliborz-Bielany

rukka z podziałką		surowica		marka perfum		szlafroczek		im śmierć u Piaska		przemycana z Kolumbii		Max, fizyk niemiecki		Tomasz, kierowca		Borys, aktor
plemię amazońskich Indian		wojskowy sztubak				1		wyznawca religii		przywłaszczenie cudzego		zwierciadło duszy	9		13	
								pracują w dokach					5			wśród lordów
Jane, aktorka		myśli o niej więzień		8								augustowskie w piosence				14
								tęczoskrzydła bogini grecka	16				kaukazyjska		wielka radość	11
w nią skok		Robert, pisarz	prawy dopływ Wisły					stopień w artylerii							17	
			wyspa w Małych Antylach									uczelnia w Lublinie	12			
islamski sędzia	meczeta w Jerozolimie		obok Minnesoty		symbol firmy	McGregor, aktor	twórca manichizmu	Imię z imienia Gina			ruch dionizyjski		cham, ordynus	"brzeg" w numizmatyce		Laurel, komik kina niemelego
				gryzoń z tundry		3						dwanaście tuzinów				
kopowanie organizmu												Simpson z kreskówki				
etap pracy tloka				święta rzeka Hindu-sów		7						wygrała z Konfederacją		4		
kraina piranii					6					pod butami biegacza						15

zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy szarada.net



Wśród Czytelników, którzy na adres redakcji nadesłali rozwiązanie do 29 maja, rozlosujemy **3 zestawy kosmetyków Bielenda z serii Camellia Oil 50+**. Nazwiska laureatów podamy w następnym wydaniu.

Nagrody za krzyżówkę z poprzedniego numeru wylosowali: **Włodzimierz Rutkowski, Barbara Stasiak, Dominika Wielkopolska**. Gratulujemy. Prosimy o kontakt pod numerem 22 561 34 16. Nagrody nieodebrane do 29 maja przypadają na rzecz redakcji „Życia WSM”.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----